

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Strażnica oświaty i kultury narodowej Inauguracja prac Pomorskiego Kuratorium Szkolnego odbyła się wczoraj w Toruniu w obecności p. Wojewody Pomorskiego

Wczoraj odbył się w Toruniu doniosły w dziejach oświaty i kultury Pomorza akt: Inauguracja prac Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, które po dłuższej przerwie zostało na nowo powołane do życia.

Z tej okazji przed rozpoczęciem urzędowania miała miejsce krótka uroczystość o charakterze wewnętrznym. O godz. 8 rano ks. rektor zakładu OO Redemptorystów odprawił w kaplicy gimnazjum przy ul. Sienkiewicza na intencję Kuratorium mszę św. na której obecni byli Pan Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczekiewicz wicestarosta krajowy dr. Stanisław Gąsowski, prezydent m. Torunia p. Leon Raszeja oraz wszyscy urzędnicy powołani do życia Kuratorium z p. kuratorem dr. Antonim Ryniewiczem na czele.

Po wysłuchaniu mszy św. p. kurator Ryniewicz, powitał p. Wojewodę jako reprezentanta Rządu oraz przedstawicieli samorządu wygłosił przemówienie, w którym omówił starania społeczeństwa pomorskiego o restytucję Kuratorium w stolicy Pomorza, wskazując na wybitne poparcie tych starań przez P. Wojewodę Min. Raczekiewicza oraz przez p. prezydenta miasta Raszeję. Poparcie to umożliwiło urzeczywistnienie pragnień Pomorza w stosunkowo krótkim czasie. Przemówienie swe zakończył p. kurator wezwaniem wszystkich współpracowników do gorliwej pracy dla dobra kraju oraz wzniesieniem okrzyku na cześć P. Prezydenta RP., Marszałka Polski i Rządu.

Z kolei przemówił do zebranych P. Wojewoda Raczekiewicz, składając p. kuratorowi dr. Ryniewiczowi i jego najbliższym współpracownikom życzenia jak najwocześniejszej pracy dla Polski i społeczeństwa pomorskiego w dziedzinie szerzenia oświaty i kultury.

Po zakończeniu krótkiej uroczystości P. Wojewoda wraz z p. prezydentem miasta Raszeją zwiedził w towarzystwie p. kuratora Ryniewicza odremontowany wewnątrz przez miasto Toruń gmach Kuratorium Pomorskiego.

W godzinach popołudniowych w gabinecie kuratora odbyła się konferencja prasowa, w której p. kurator dr. Ryniewicz poinformował przedstawicieli prasy o wewnętrznej organizacji Kuratorium, zapowiadając dalszą konferencję dla poinformowania prasy o pracach tej instytucji w dziedzinie wykonania reformy szkolnictwa na terenie Pomorza.

Zaznaczyć należy, że p. kurator dr. Ryniewicz nie jest człowiekiem obcym na Pomorzu. Działał on przez czas dłuższy na terenie szkolnictwa pom. od chwili powrotu naszej dzielnicy na łono Macierzy.

Z okazji otwarcia w dniu 1 września br. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego wysłano w dniu dzisiejszym do Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Felicjana Sławy Składkowskiego oraz Pana Ministra WR i OP prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego depesze następującej treści:

Pan Prezes Rady Ministrów
General Felicjan Sławy Składkowski
Warszawa.

W dniu otwarcia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w imieniu ludności Ziemi Pomorskiej prosimy Pana Premiera o przyjęcie szczerych wyrazów wdzięczności za zrealizowanie jednego z najgorętszych pragnień Pomorza.

(—) Władysław Raczekiewicz
Wojewoda Pomorski
(—) Dr. Stanisław Gąsowski,
w z. Starosta Krajowy
(—) Leon Raszeja,
Prezydent miasta Torunia
(—) Dr. Antoni Ryniewicz, Kurator.

Pan Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
Profesor Dr. Wojciech Świętosławski,
Warszawa.

W dniu otwarcia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu przesyłamy Panu Ministrowi w imieniu ludności Ziemi Pomorskiej gorące podziękowanie za powołanie do życia centrali szkolnictwa na Pomorzu.

(—) Władysław Raczekiewicz,
Wojewoda Pomorski
(—) Dr. Stanisław Gąsowski,
w z. Starosta Krajowy
(—) Leon Raszeja,
Prezydent miasta Torunia
(—) Dr. Antoni Ryniewicz, Kurator.

Apel Kuratora do nauczycielstwa pomorskiego w pierwszym dniu urzędowania Kuratorium w Toruniu

Do wszystkich Urzędów, podległych Dyrekcji i Kierowników Szkół oraz ogółu Nauczycielstwa Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1937 r. o okręgach szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 302) oraz zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1-go lipca Nr. B. P. — 14810/37 rozpoczęło w dniu dzisiejszym swą działalność nowo zorganizowane Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. W ten sposób po stosunkowo krótkiej przerwie Pomorze otrzymuje znów swój własny okręg szkolny. Fakt ten świadczy najlepiej o troskliwej pieczołowitości wobec Pomorza ze strony władz centralnych, które, tworząc korzystne warunki dla dalszego pomyślnego rozwoju tutejszego szkolnictwa, podkreślają tym samym wielkie znaczenie pracy kulturalnej i oświatowej dla przyszłości tej ziemi.

W tym momencie uroczystym dla szkolnictwa pomorskiego, witam całe Nauczycielstwo i Pracowników w urzędach szkolnych i gorąco wzywam wszystkich do rzetelnej pracy, godnej trudnych i zaszczytnych zadań, jakie młodzież pomorska, wychowywana obecnie na ławach szkolnych, ma w niedalekiej przyszłości spełniać tak wobec Pomorza, jak też i wobec całego Państwa.

Toruń, dnia 1 września 1937 r.

KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO POMORSKIEGO:
(—) Dr. A. Ryniewicz.

Nowy kontrtorpedowiec polski



Na zdjęciu nowy kontrtorpedowiec polski „Bliskawica” — bliźniaczko podobny do „Gromu”. Budowa „Bliskawicy” dobiega końca w stoczni anielskiej w Gowes



Min. Beck na Zamku

Warszawa (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra spraw zagr. Józefa Becka.

Gen. Gamelin w Anglii

Londyn. (PAT.) We wtorek przybył do Londynu szef sztabu głównego armii francuskiej gen. Gamelin. Pobyt jego związany jest z odbywającymi się we wschodniej Anglii manewrami wojskowymi, na których gen. Gamelin obecny będzie w charakterze gościa szefa sztabu generalnego armii brytyjskiej generała Sir Cyril Deverell. Gen. Gamelin zabawi w Anglii około tygodnia. Rewizyta Sir Deverell we Francji nastąpi ma w tydzień później. Szef sztabu armii imperialnej będzie z kolei gościem gen. Gamelin i weźmie udział w manewrach armii francuskiej.

Serdeczności szwedzko-polskie

Warszawa. (PAT.) Opuszczając granice Polski, minister spraw zagranicznych Szwecji p. R. Sandler przesłał na ręce p. ministra Becka telegram o następującej treści: „W chwili, gdy opuszczam ziemię polską, proszę Pana Ministra o przekazanie Jego Ekscelencji Panu Prezydentowi R. P. oraz rządowi jak również o przyjęcie przez Pana moich najgorętszych podziękowań za miłe przyjęcie, zgotowane mi podczas mego pobytu w Polsce, z którego zachowam niezmiernie cenne wspomnienia”.

W odpowiedzi na tę depeszę minister Beck wystosował do ministra Sandlera następujący telegram:

„Szczególnie miłe odczułem uprzejmą depeszę, którą Wasza Ekscelencja zechciał mi przesłać w chwili opuszczania Polski, i pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, iż nie omieszkam przekazać podziękowań Panu Prezydentowi R. P. i rządowi polskiemu. Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji żywe zadowolenie, jakie sprawiło mi dokonane w czasie wizyty Waszej Ekscelencji, z której ja również zachowam bardzo cenne wspomnienie, dalsze zacieśnienie naszych tak serdecznych i szczerych stosunków”.

Całkowite upaństwowienie kolei francuskich nastąpi za... 45 lat

Paryż. (PAT) Reorganizacja kolei francuskich polega zasadniczo na utworzeniu spółki, w której państwo będzie miało udział w wysokości 51 proc W r. 1955 reprezentacja państwa we władzach nadzorczych zostanie jeszcze wzmocniona. W r. 1982 całe товариство przechodzi na własność państwa.

Konwencja, zawarta ostatnio przez państwo z prywatnymi towarzystwami kolejowymi i zaakceptowana przez rząd, ma na celu koordynację gospodarki kolejowej i doprowadzenie do równowagi finansowej.

Wojujący przemysłowcy pchnęli Japonię do wojny

Wnikliwe uwagi dziennika londyńskiego o przyczynach konfliktu na Dalekim Wschodzie

Londyn. Na temat walk, toczących się między Chinami a Japonią, „Times” zamieszcza interesujące uwagi, oparte niewątpliwie na danych źródłowych, będących w posiadaniu czynników oficjalnych. „Times” zastanawia się nad tym, czy podjęte przez gen. Czang-Kai-Szeka dzieło zjednoczenia Chin ulegnie zniszczeniu, czy Chiny załamają się i czy Japonia, znajdując się obecnie w ciężkiej sytuacji gospodarczej, może sobie pozwolić na kampanię wojenną, trwającą 6 miesięcy lub nawet cały rok.

Jeśli chodzi o Chiny, pisze dziennik, to stają się one coraz bardziej zjednoczone. Na ogół panuje przekonanie, że jeśli Chiny nie stawiałyby obecnie oporu, to szybko nastąpiłby ich rozkład i straciłyby peccudę narodowe. Dziś są one bardziej zwartym narodem, aniżeli były przed laty i jeśli gen. Czang-Kai-Szek zdoła w ten sposób kierować swymi armiami, by unikać drugoczęcej klęski, to będzie mógł dzięki warunkom geograficznym wytrzymać bardzo długo.

Co się tyczy strony japońskiej, to w Londynie uważają, że plan Japończyków polega na okrążeniu Szanghaju pierścieniem, przez który żadne wojsko chińskie po wyparciu ich z miasta nie będzie mogło się przedrzeć. Słowem, Japończycy pragną raz jeszcze powtórzyć to, co zaszło w roku 1932, zabezpieczyć swe zdobycze w Szanghaju i skupić swe główne siły w desancie, skierowanym ku północy.

Poruszając położenie przemysłowe i finansowe Japonii, dziennik podkreśla, że cierpi ona na coraz to większy brak równowagi handlowej. W ciągu ostatnich kilku lat ogólne zadłużenie stale wzrastało a już teraz Japonia musiała rozpiszać nowe pożyczki wewnętrzne celem pokrycia kosztów kampanii. Do tego jeszcze dochodzi brak surowców, brak maszyn, niezbędnych do rozbudowy przemysłu oraz wykwalifikowanych robotników i wreszcie ogólny wzrost cen. Ponowne zdewaluowanie jeny mogłoby chwilowo ulżyć sytuacji, ale wzrastające ceny, frachty i wysokie taryfy kolejowe utrudniłyby Japończykom nabywanie zagranicą przy pomocy zdewaluowanej jeny głównych artykułów w dostatecznej ilości.

Wiadomo jednak, że w północnych Chinach istnieje tanie źródła kruszców i surowców, a w Tokio wysuwane są argumenty gospodarcze na poparcie kampanii w Chinach północnych. Opanowanie gospodarcze przy pomocy siły zbrojnej dostępnego do nowych naturalnych bogactw przy równoczesnym oparciu sytuacji gospodarczej w kraju na systemie kontroli dewizowo-importhowej na wzór niemiecki — oto plan przemysłowców japońskich.

Ci wojujący przemysłowcy — ciągnie dalej dziennik — stanowią grupę środkową, po prawej stronie której znajdują się koła wojskowe, obecnie rządzące. Po drugiej stronie tej grupy znajdują się przemysłowcy i kupcy, którzy uważają, że ryzyko uzyskania nowych źródeł surowców nie jest warte niewątpliwych strat, jakie poniosą za sobą wojna. Są oni zwolennikami penetracji pokojowej, która może zapewnić większe korzyści przy mniejszych kosztach — kończy „Times”. (PAT)

Zacięty kontratak chiński na Wusung

Szanghaj. (PAT.) Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, że od wtorku nie zaszły żadne zmiany na froncie Szanghaju. Przyznał on, że wojska japońskie, atakujące na zachód od Wu-sungu, natrafili na zacięty opór oddziałów chińskich na zachód od Pao-khan. Lotnictwo i wojenne okręty japońskie ostrzeliwują chińską linię kolejową, oraz drogi między Szanghajem a Wu-sungiem. Wybuchy pocisków spowodowały trzy wielkie pożary w Czapei na północ od linii kolejowej.

Szanghaj. (PAT.) Podczas, gdy chińskie oddziały stawiają zacięty opór silnym atakem japońskim w pobliżu dworca północnego, inne oddziały chińskie przeprowadziły wczoraj po południu przeciwnatarcie u ujścia Wang - pu, celem odzyskania fortów Wu-sung.

Szanghaj. (PAT.) Władze japońskie ogłosiły, iż zostało zdobyte miasto Pao-szan,

położone na północ od Wusung nad rzeką Yang-tse.

Szanghaj. (PAT.) Z kół oficjalnych japońskich komunikują, że działalność lotnictwa japońskiego rozszerzona zostanie na cały obszar Chin, to znaczy, że bombardowane będą wszystkie lotniska chińskie, jak również wszelkiego rodzaju objekty wojskowe. Japońskie kierownictwo sił morskich ogłasza, że stosować będzie wszelkie środki, mające na celu uniemożliwienie dostarczania amunicji i broni do Chin.

Cholera w Szanghaju

Szanghaj. (PAT.) W oddziałach brytyjskich, stacjonowanych w Szanghaju, przeprowadzane są szczepienia przeciwcholeryczne. Jak dotychczas, na terenie koncesji francuskiej stwierdzono 5 wypadków cholery. Jest to pierwszy wypadek ukazania się cholery od 4 lat. Choroba została zawleczona

na przez uciekinierów chińskich, których stan sanitarny jest opłakany.

Okręty i statki angielskie w ogniu szrapneli

Szanghaj. (PAT.) Angielskie okręty wojenne „Danse” i „Palmouth” zostały wczoraj w pobliżu Szanghaju uszkodzone ogniem szrapnelowym. Statek brytyjski „Shengking” znalazł się również w okolicy Wusungu pod ogniem szrapnelowym. W obydwu wypadkach nie było ofiar w ludziach, a wyrządzone szkody są nieznaczne.

Masowe transporty samolotów sowieckich dla Chin

Szanghaj. Agencja Domei donosi, że do Sian w prowincji Szensi przybyły 72 samoloty sowieckie przez Mongolię zewnętrzną. Dalszy transport 44 samolotów sowieckich jest rzekomo w drodze do Sian. (PAT)

Odpowiedź Senatu gdańskiego

na protest w sprawie przymusowego przenoszenia dzieci polskich do szkół niemieckich

Dowiadujemy się, że Senat W. Miasta Gdańska przesłał Komisarjatu Generalnemu R. P. pisemną odpowiedź na protest Komisarjatu z 27 sierpnia przeciw przymusowemu przenoszeniu dzieci polskich do szkół niemieckich, w któ-

rej proponuje wznowienie rozmów na ten temat. Kwestię wstrzymania zarządzeń władz szkolnych, które stały się przyczyną obecnego zatargu, nota senacka pomija milczeniem.

Pomoc siewna dla rolnictwa pomorskiego

250.000 zł kredytów ulgowych i 30 tys. zł. kredytu bezprocentowego

Delegat p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych na Pomorzu

W związku z potrzebami siewnymi rolnictwa pomorskiego, dotkniętego klęską nieurodzaju p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych przyznał dla terenu Pomorza jesienne kredyty siewne ulgowe (4 proc.) w wysokości 250.000 złotych, które rozprawdają Oddziały Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu i Gdyni.

Ponadto przyznano kredytu siewnego bezprocentowego 30.000 zł. dla najbiedniejszych małorolnych. Za podaną kwotę zakupił Urząd Wojewódzki żyto siewne, celem zrealizowania wymienionych

kredytów w naturze. Niezależnie od tego Pan Wojewoda pragnąc zwiększyć akcję kredytową poczynił osobiście całe starania u władz centralnych, w związku z czym w dniu wczorajszym i dzisiejszym dokonuje lustracji terenu Pomorza delegat p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Jerzy Zalewski, naczelnik wydziału wytwórczości roślinnej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Naczelnikowi Zalewskiemu towarzyszy delegat Pana Wojewody oraz dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej.

Podwodny atak na angielski kontrtorpedowiec

na wodach morza Śródziemnego

Londyn. (PAT.) Brytyjski kontrtorpedowiec „Havock” został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną na wysokości Cap St. Antoni. Torpeda nie trafiła. Kontrtorpedowce „Hyperion” i „Hardy” wyszły z Gibraltaru we wtorek wieczorem z rozkazem udania się na miejsce nastąpił atak.

Admiralca wydała następujący komunikat w sprawie zaatakowania kontrtorpedowca „Havock” na morzu Śródziemnym:

Kontrtorpedowiec „Havock” zaatakowany przez nieznanego pochodzenia łódź podwodną, odpowiedział, zgodnie z

Koncentracja torpedowców brytyjskich do pościgu za nieznaną łodzią podwodną

Londyn. Wszystkie brytyjskie torpedowce, będące do dyspozycji w obrębie Gibraltaru, otrzymały rozkaz udania się natychmiast w okolice przylądka San Antonio, na południowo-wschodnim wybrzeżu Hiszpanii pomiędzy Alicante i Denia, celem wzięcia udziału w akcji wytopienia nieznanego łodzi podwodnej, która zaatakowała kontrtorpedowiec brytyjski „Havock”.

Kontrtorpedowiec „Havock” liczący 1335 ton i należący do klasy mniejszych, ale najbardziej nowoczesnych kontrtorpedowców w chwili, gdy został zaatakowany, znajdował się na służbie patrolowej z ramienia komitetu nieinterwencji w pobliżu przylądka San Antonio na północ od Alicante. „Havock” nie został co prawda trafiony przez torpedę, ale przeleciała ona w niedalekiej

wydanymi marynarce wojennej instrukcjami, strzałami - granatami, specjalnie przystosowanymi do zwalczania łodzi podwodnych. Wynik tego ostrzeliwania jest dotychczas nieznan.

Agencja Reutera donosi równocześnie, że brytyjskie kontrtorpedowce „Hereward” i „Hasty” dostały polecenie polączenia się z kontrtorpedowcami „Hyperion” i „Hardy” oraz z innymi okrętami wojennymi, celem poszukiwania między Alicante i Walencją łodzi podwodnej, która zaatakowała kontrtorpedowiec „Havock”.

od niego odległości. Stosownie do rozkazu, niedawno ogłoszonego przez admirałkę brytyjską, kontrtorpedowiec „Havock” odpowiedział na ten atak kontratakami i wystrzelił pod wodą torpedę w kierunku, skąd wysłana została torpeda z łodzi podwodnej. Jak dotąd, usiłowanie wytopienia nieznanego łodzi podwodnej, sądząc przynajmniej z oficjalnych informacji, nie dało rezultatu. W brytyjskich kołach rządowych panuje z powodu tego ataku na kontrtorpedowiec brytyjski bardzo silne wzburzenie.

W związku z tym incydentem, który jest już 18 z kolei wypadkiem zaatakowania statków na morzu Śródziemnym od początku sierpnia, szanse nowej akcji międzynarodowej na morzu Śródziemnym pod egidą

Pozbawiony Wszelkich Kłopotów Kosztowności

Zabezpieczono starość książeczek oszczędnościowych

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe (ogólnym imieniem SKŁADKI (SAFE))

Rewizyta p. Wojewody Pomorskiego w Kuratorium

W środę, dnia 1 września br. p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz rewizytował w Kuratorium p. Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Antoniego Ryniewiczza.

Wyrok w procesie o zniesławienie urzędników administracji skarbowej

Warszawa (Pat). Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie przeciwko Antoniemu Lubowidzkiemu i tow. oskarżonym o zniesławienie urzędników administracji skarbowej

Antonij Lubowidzki skazany został na 9 mies. aresztu i 200 zł. grzywny, Zbigniew Mitzner — 6 mies. i 3 zł., Władysław Gaik na 3 mies. i 150 zł., Leon Borowski 2 mies. (z zawieszeniem na 3 lata) i 100 zł. grzywny oraz Zbysław Kawcki na 3 miesiące aresztu i 150 zł grzywny.

Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Straszna śmierć kobiety pod rogami byka

W Baldowie w pow. toczewskim wydarzył się straszny wypadek pobudzenia na śmierć kobiety przez rozjuszonego stadnika.

Oto podczas zapędzania do obory stada krów, rozjuszony czymś stadnik rzucił się znienacka na Gertudę Claase i pobócił ją rogami tak dotkliwie w klatkę piersiową i brzuch, że ta w następstwie otrzymanych ran zmarła w ub. wtorek po południu.

Wypadek ten wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

brytyjską i francuską celem zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi po przez to morze, wzmożły się znacznie.

Gijon pertraktuje z powstańcami w sprawie kapitulacji

Salamanca. (PAT.) Obiegają pogłoski, jakoby emisariusze komitetu sprawującego władzę w Gijon, starali się nawiązać kontakt z przedstawicielami gen. Franco. Emisariusze ci zamierzają postawić warunki poddania miasta. Jak słychać, kontakt między przedstawicielami obu stron, został już nawiązany w Santander.

Bomby lotnicze na statku greckim z amunicją

Ateny. (PAT.) Grecki statek handlowy „Tsepe” został zaatakowany przez samoloty powstańcze w czasie transportowania amunicji z Marsylii do Barcelony. Samoloty rzuciły kilka bomb, z których jedna trafiła statek zabijając dwóch członków załogi. Kapitanowi udało się statek sprowadzić na mieliznę w pobliżu Arrena Telamar. Samoloty powstańcze zmuszone zostały do odwrotu przez dwa rządowe samoloty, eskortujące statek.

6300 ofiar bombardowania Madrytu w ciągu roku

Walencja. (PAT.) W czasie od 28 lipca 1936 r. do końca lipca rb. skutkiem ognia artylerii i bomb lotniczych powstańczych, padło w Madrycie 294 osoby zabite i około 6.000 osób rannych.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia Bezplatny garaż.

Uzasadniona duma z krytycznym rozsądkiem

Toruń, dn. 28 sierpnia

Upadającą pozostałością niewoli nazwać można zjawisko niedoceniania przez społeczeństwo naszej własnej siły, własnych możliwości, tkwiącej w narodzie siły potencjalnej, ów bezkrytyczny podziw dla wszystkiego, co nosi stempeł zagraniczny.

Kompleks niższości poniża nas w oczach ludzi zachodu, którzy niejednokrotnie sami są pełni podziwu dla niejednego naszego wyczynu na polu społecznym, kulturalnym, gospodarczym.

Ten uraz psychiczny okresu niewoli zaczyna już, chwała Bogu, powoli zanikać. Stopniowo zanikać poczyna nasze zaufanie do cudzoziemczyzny, nasze zaufanie, więcej kult, dla wszystkiego co obce, co cudze. Wierzmy we własną prężność, we własną siłę i potęgę. Każdy dzień nieledwie mnoży dowody, czego potrafimy dokonać własnymi rękami. Rośnie więc duma narodowa, rośnie w nas poczucie własnej wartości jako narodu i państwa.

Ale ta uzasadniona duma nie może nas zaślepić, nie może tak uderzyć nam do głowy, byśmy na braki, jakie ciągle jeszcze w naszym życiu istnieją, zamykali oczy. To byłoby przeciwstawieniem się postępowi, utknięciem w miejscu, zadowoleniem się istniejącym stanem rzeczy, który jakkolwiek ma wiele pozytywnych wartości, ma i wiele braków.

Te braki, te niedociągnięcia musimy widzieć. Nie po to, by z nich szydzić, czy nad nimi lamentować: „...że u nas to jest tak, a zagranicą to ho, ho...“ Nie, to byłby właśnie nawrót do owego poniżającego kompleksu niższości sprzed lat.

My musimy powiedzieć sobie inaczej: „Zrobiliśmy już bardzo wiele. Zdaliśmy nasz egzamin. Ale zrobić musimy jeszcze daleko więcej. Bo już nam dziś łatwiej, niż przed laty. Bo więcej dziś od siebie możemy wymagać, niż wówczas, gdy trzeba było wszystko zaczynać od początku...“ Tak musimy sobie powiedzieć. A potem rozejrzeć się w okół siebie. Uważnie i bezstronnie. Co jest jeszcze złe? Co można zmienić, poprawić, dodać?

Zła, które dostrzegamy nie wolno nam wyolbrzymiać, nie wolno wpadać w przesadę, bo to rodzi pesymizm, niewiarę we własne siły. Opuszczamy wtedy najniebezpieczniejszą bezradnie ręce. „Ja tego nigdy nie zdołam zrobić, to niemożliwe...“ — mówimy. „To zadanie przeraża moje siły...“ Nieprawda. Nie ma zadań nad siły. Są tylko leniwi, mało wytrwali, albo tchórzliwi ludzie.

Nie wolno też zła bagatelizować, nie doceniać jego skutków, bo to wielka przeszkoda do szybkiego jego zlikwidowania.

Więc trzeba sobie powiedzieć: „tak, mamy Gdynię, mamy Porąbkę, mamy świetne wojsko, nasze wagony budzą podziw na zagranicznych dworcach, nasze ogórki zdobyły amerykański rynek... ale to i to jest jeszcze złe, to i to należy zmienić“.

I tu każdy obywatel musi się rozejrzeć po swojej okolicy, po swoim otoczeniu, znaleźć błędy, wady i braki i zacząć działać, aby je usunąć. Zrobić co tylko w jego mocy, aby było dobrze.

To wcale nie muszą być od razu rzeczy wielkie, efektowne, na pokaz. Wiemy — analfabetyzm ciągle jeszcze jest naszą plagą, choć już blisko 20 lat jak odzyskaliśmy niepodległość.

Nie pomstujmy, że nasza polityka oświatowa jest nieudolna, ale zakasmy rękawy i dajmy albo kilka dni naszej bezpłatnej pracy przy budowie nowej szkoły w naszej wsi czy miasteczku, albo nieco bułdula, albo po prostu nauczymy kogoś czytać. I wtedy zdobędziemy to poczucie, że jednak przy czyniamy się do usunięcia gnębiącego nas zła.

Wszystko jedno czy będzie to założenie spółdzielni, czy obsadzenie drzewami wiejskiej drogi, uregulowanie miejscowej rzeczki czy stworzenie kółka samo kształceniowego — wszystko to są dążenia do podwyższenia naszego poziomu życia, do wydobycia Polski z prymitywizmu, nie liczącego zupełnie z jej mocarstwowym stanowiskiem, z naszą dumą narodową.

Rywalizacja sowiecko-japońska na Dalekim Wschodzie

Sowiety dążą z ukrycia do opanowania Chin, ażeby następnie wojskami chińskimi prowadzić wojnę z Japonią

Ogłoszono już oficjalnie, że między Chinami a Rosją Sowiecką został zawarty pakt nieagresji. Obie strony zapewniają uroczystie, że nie będą się wzajem atakowały, że nie będą prowadziły ze sobą wojny. Czyżby rzeczywistość taka groźba istniała? Nie trzeba być specjalnie wytrawnym politykiem, by na to pytanie odpowiedzieć przecząco. Sowiety niewątpliwie pragną jaknajsilniej rozszerzyć swe wpływy w Chinach, wiele jest tam obiektów gospodarczych pobudzających ich apetyty. Jednakże ZSRR woli działać od wewnątrz. Jest zdania, że daleko łatwiej i taniej kraj podbić nie armią walczącą otwarcie, ale za pomocą gęstej sieci agitatorów komunistycznych, przenikających do wszystkich większych ośrodków, urabiających opinię, przygotowujących akcję decydującą, rewolucję, a z nią oficjalną ingerencję sowiecką.

Tempo propagandy komunistycznej wzmaga niezmiernie rywalizacja sowiecko-japońska. Rosja zdaje sobie bowiem dobrze sprawę, że kiedyś do rozgrywki z krajem Wschodzącego Słońca dojść musi. Jeżeli wtedy Japonia będzie się już mogła oprzeć o podbite Chiny, los walki zostanie szybko przesądzony.

To też Sowiety nie żałują sprzętu wojennego; szeroko otwierają swe magazyny, by uzbroić wojsko chińskie. Dowód tego twierdzenia łatwo znaleźć, chociażby w ilości samolotów chińskich zestrzelonych od początku działań wojennych. Fakt ten nabiera specjalnej wymowy, gdy się pomyśli, że Chiny własnego lotnictwa prawie że nie miały, a o wielkiej ilości aparatów przed kilkoma miesiącami zgoła nie mogło być mowy. Jednak teraz samoloty są. Mają nawet doskonale wyszkolone załogi.

Pakt nieagresji ma znaczenie ściśle obronne. Nie wprowadza sojuszu, ani nie zapewnia Chinom wojskowej pomocy sowieckiej. Jednakże nic nie stoi na przeszkodzie dostawom broni i materiałów wojennych. Tylko, że ZSRR żąda w zamian gotówki i koncesji gospodarczych. W obecnej chwili Chiny na wszelkie koncesje się zgodzą. Finansowo zresztą stoją one mocno. Obecna podróż po Europie ministra skarbu, i wicepremiera rządu chińskiego dr. Kunga zapewniła im wielkie kredyty angielskie i francuskie. A nawet czechosłowackie. Bowiem zakłady Skoda przyznały im kredyt towarowy w wysokości 10 milio-

Protek od **BÓLU GŁOWY**
DIA DOROSŁYCH ZE 20 PAR.
KOWALSKINA
KŁOPIE SIĘ WYWIŁO
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPIE; KATARZE

nów funtów szterlingów. Tu znowu po znajemy rękę Moskwy.

Nie ulega wątpliwości, że Sowiety będą dążyły do przemiany obecnego paktu nieagresji w ścisły sojusz.

Sprawa jednak nie przedstawia się tak prosto. Obecny wódz chiński, marszałek Czang - Kai-Szek, sparzył się już bowiem na współpracy z komunistami. Od lat prowadzi on dzieło zjednoczenia Chin i obecny konflikt mógłby to dzieło poważnie narazić na szwank. To też mimo, że codziennie prasa notuje setki trupów i rannych, mimo zaciętych walk i krwawych nalotów samolotowych, ambasada chińska nadal urzęduje w Tokio i oficjalnie wojny... nie ma. Nie jest wcale niemożliwe, że jej wcale... nie będzie. Chińscy politycy znaleźli się bowiem przed dylematem. Albo stracą prowincje północne na rzecz Japonii, albo też Sowiety opanują cały kraj, zrewolucjonizują go i na jego terenie, jego ludnością będą prowadziły wojnę z Japonią.

Gdyby chociaż wynik tej wojny był pewny! Ale nawet marszałek Czang-Kai-Szek oświadczył niedawno w wywiadzie prasowym, że pobić wojsk japońskich nie ma nadziei. Może tylko dążyć do wyzerpania przeciwnika rozciągnięciem frontu na olbrzymie przestrzenie i ciągłymi utarczkami, przy unikaniu walnej bitwy. Nie jest to alternatywa różowa dla kraju, to też rokowania dyplomatyczne toczą się bez przerwy.

Z drugiej strony nie wydaje się prawdopodobne, by Japonia dążyła do całkowitego podbicia Chin. Cele jej są bardziej określone. Chce ona oderwać od Chin 5 prowincji północnych, które nawiasem mówiąc, już w dużej mierze opanowała, i proklamować ich zupełną autonomię lub nawet niepodległość, tworząc szeroką bazę, z której zagrażać może Wschodniej Syberii. Nowe państwo ma już nawet nazwę: Hua Pei Kuo. Historia mandżurska się powtarza.

Jednolity polski ruch zawodowy



Zdjęcie nasze przedstawia fragment obrad działaczy robotniczych w Warszawie, w sprawie konsolidacji polskiego zawodowego ruchu robotniczego i współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

Gazeta niemiecka kokietuje bolszewików a pomniejsza zasługi wojenne Marszałka Piłsudskiego

„Ostland“ naczelnny organ „Bund Deutscher Osten“ w numerze 15. 6. br. i w numerze z dnia 1. 7. rb. rozpoczął akcję pomniejszenia zasług politycznych i wojennych Marszałka Piłsudskiego.

Niesłychane to wystąpienie opiera się na założeniu, że do zwycięstwa nad armią bolszewicką nie przyczynił się ani Wódz Naczelny, ani żołnierze polski, lecz... cały szereg pomysłowych dla strony polskiej okazji i faktów, które strona polska z dużą dozą szczęścia wykorzystwała. Z wywodów pisma wynika m. in., że niepowodzenia armii sowieckiej pod Warszawą zrodziły się z wysoce jakoby niewspółmiernego układu sił: oto np. słabsze liczebnie wojsko sowieckie mia-

ło się składać ze zbieraniny ludzi, którzy o rzemiośle żołnierskim nie mieli prawie żadnego pojęcia, do czego dochodziło jeszcze niedoświadczenie młodego Tuchaczewskiego, zbytnia odległość głównej kwatery sowieckiej od linii frontu itp. Z drugiej zaś strony — powiada „Ostland“ stało wojsko świeże, uzupełnione ochotnikami, posiadające cały szereg atutów w ręku, których strona sowiecka nie posiadała: dobry kontakt z tyłami, dochodząca aż do linii frontu sieć kolejową itp. Niezależnie od tego wszystkiego miał — zdaniem pisma — panować wtedy w wojsku sowieckim taki chaos i brak koordynacji działania pomiędzy poszczególnymi dowódcami sowieckimi, że Polacy, wykorzystując przeciwnatarcie, nie napotykali na skutek tego na żaden poważniejszy opór. To, że kontrofenzywa polska udała się, mają Polacy zawdzięczać przede wszystkim temu właśnie chaosowi i dekompozycji, jaka w owej chwili panowała po stronie sowieckiej. Bez tych i tym podobnych szczęśliwych okazji nie byłoby — zdaniem pisma — wogóle mowy o powodzeniu jakiejś akcji ze strony polskiej. („Dzięki temu całemu łańcuchowi nieprawdopode-

bnych a szczęśliwych przypadków, kontrofenzywa, która miała zadecydować o losach państwa, udała się“).

Tak wygląda odbronzowiona przez „Ostland“ zasługa Polski i Polaków na odcinku walki z bolszewizmem. A dodać tu trzeba jeszcze, że cały elaborat „Ostlandu“ tchnie rzadko spotykaną sympatią do Rosji Sowieckiej i marsz. Tuchaczewskiego, i że równocześnie jest on pełen docinków, złośliwości i nieukrywanej „Schadenfreude“ z niepowodzeń polskich. To wszystko demaskuje w sposób niedwuznaczny istotne tendencje pisma, które — działając jakoby na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego — dokłada wszelkich starań, by w świetle jego wystąpień prasowych Polska i wszystko co polskie wypadło jak najgorzej.

Gz. 2. 37. List otrzymałam. Bardzo dziękuję za zdradzenie tajemnicy. Doprawdy moje obuwie ma teraz wspaniały połysk. Odtąd będę używała wyłącznie pasty Erdal. Teraz rozumiem Twój znak Cz. 2. (Czerwona Zaba), znak fabryczny na każdym pudełku. Tajemnica: Użyć jak najmniejszą pastę Erdal, ale polewać miękkim sukrem aż do lśniącego połysku.

Tomislav oblaty w tydzień gospodarczym

Położenie gospodarcze Polski w czerwcu i lipcu br. w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Rozwój produkcji przemysłowej, bardzo szybki w pierwszych miesiącach roku bieżącego, został w drugim kwartale, a zwłaszcza w czerwcu, przejściowo zwolniony; zjawisko to, występujące zresztą w niektórych tylko gałęziach, spowodowane zostało koniecznością przyspieszenia likwidacji nagromadzonych zapasów. W lipcu natomiast zaznaczył się już dalszy wyraźny wzrost produkcji, w związku z czym ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej według danych Instytutu Badania Koniunktur podniósł się do 86,4 (przy podstawie 1928 r. = 100), co stanowi w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrost o przeszło 2%, w porównaniu zaś z lipcem 1936 r. wzrost o 20%. Tak więc wzrosła poważnie produkcja górnictwa węglowego, zwiększając się w przeciągu dwóch ostatnich miesięcy o blisko pół miliona ton i osiągając poziom o 40% wyższy niż przed rokiem. Pewien wzrost wykazała również produkcja hutnictwa żelaznego, zwłaszcza w walcowniach i rurkowniach, przewyższając znacznie poziom odpowiedniego okresu roku ubiegłego. W dziale przemysłu przetwórczego dalszy wzrost produkcji zaznaczył się w wykazujących znacznie wyższy poziom zatrudnienia, niż przed rokiem, przemysłach metalowo-maszynowym, mineralnym i drzewnym, co spowodowane jest m. in. ożywieniem ruchu budowlanego, zaznaczającym się w ostatnim czasie. Poważnie zwiększyła się również produkcja przemysłu chemicznego, przekraczając poziom z lat najlepszej koniunktury. Przemysł włókienniczy natomiast na skutek niezbyt pomyślnego zbytu w sezonie wiosenno-letnim podejmował produkcję na sezon jesienno-zimowy z dużą ostrożnością, zwłaszcza w branży bawełnianej. W związku z zwiększeniem produkcji przemysłowej wzrosła poważnie ilość zatrudnionych w przemyśle robotników, przewyższając o przeszło 100 tysięcy odpowiednią liczbę w roku ubiegłym.

Przystępując do zwiększenia produkcji, przedsiębiorstwa przemysłowe korzystały w dużym stopniu z nagromadzonych w miesiącach poprzednich rezerw pieniężnych i w związku z tym wykorzystanie kredytu w bankach, po lekkim spadku w czerwcu, wykazało w lipcu niewielki tylko wzrost. Pewne zapotrzebowanie kredytu występowało również na potrzeby ruchu inwestycyjnego, oraz wobec rozpoczęcia zbiorów, ze strony

rolnictwa.

Uruchomienie rezerw na potrzeby produkcyjno-inwestycyjne spowodowało zmniejszenie lokat na rachunkach bieżących w instytucjach kredytowych, inne natomiast wkłady, a zwłaszcza wkłady oszczędnościowe, wykazały poważny wzrost. Utrzymując się dzięki temu wielka płynność rynku pieniężnego, o której świadczy m. in. łatwość przebiegu ultimo półrocznego, znalazła swój wyraz w obniżce oprocentowania wkładów we wszystkich instytucjach kredytowych. W związku z tym zmniejszono oprocentowanie lokat pieniężnych zwiększyło się zainteresowanie papierami procentowymi, których kursy w lipcu dość silnie wyższoowały.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, jak zwykle o tej porze roku, były mniejsze z wyjątkiem nielicznych artykułów, a w szczególności materiałów, potrzebnych przy inwestycjach i w budownictwie; na rynku produktów rolnych obroty zmniejsz

zyły się, gdyż rolnicy wobec dość niekorzystnie zapowiadających się zbiorów i mocnej tendencji cen powstrzymywali się w miarę możliwości od sprzedaży. W handlu zagranicznym natomiast obroty wykazały ponowny wzrost, zwłaszcza w lipcu; silnie wzrosł przywóz, szczególnie przywóz potrzebnych dla przemysłu surowców, wskutek czego saldo bilansu handlowego tak w czerwcu jak i w lipcu było bierne, wynosząc 17½ miln. zł. w czerwcu i 16,4 miln. zł. w lipcu.

Korzystnemu rozwojowi procesów gospodarczych sprzyjał nadal szereg dodatknych czynników; wśród nich wymienić w pierwszym rzędzie należy stałą poprawę sytuacji walutowej, o której świadczy wzrastający stale zapas złota w Banku Polskim, utrwalająca się równowagę budżetową, omawianą już płynność rynku pieniężnego i stopniową poprawę rentowności w szeregu dziedzin życia gospodarczego.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smaczków!

Płatność podatków we wrześniu

Warszawa. We wrześniu płatne są następujące podatki: Do 25 września zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorii oraz przemysłowe 1 — 5 kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do 15 września — druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r. przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Do 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu r. b.

Do 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 sierpnia r. b. do 20 września — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września r. b.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu. (Pat.)

Eksportujemy z Pomorza gęsi do Niemiec

W sobotę, 28 sierpnia b. r., odbyło się w Związku Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie pod przewodnictwem p. naczelnika mgr. J. Giebowicza posiedzenie ekspertów, Zrzeszenia Eksporterów Drobiu i Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dla dokonania wrześniowego pomorskiego kontyngentu eksportowego gęsi do Niemiec. Jako zasadę przyjęto, że kontyngent pomorski mogą otrzymać tylko firmy eksportowe pomorskie, a więc: Spółdzielnia Producentów w Tczewie, firma Tomowiak, firma Stomiński z Brus i Pomorski Dom Eksportowy. Propozycja podziału, przedstawiona przez

Pomorską Izbę Rolniczą, została jednogłośnie zaakceptowana przez firmy eksportujące, jak również przez delegata Zrzeszenia Eksporterów Drobiu i Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Ustalono cenę zakupu za gęś o wadze 4 kg do 4 i pół kg złotych 4,10 do 4,40 w zależności od wagi i jakości. W żadnym wypadku gęsi zakupywane na eksport we wrześniu nie mogą być zakupowane po cenie niższej jak 4,10 zł. za gęś 4-kilogramową.

Firmy eksportujące zobowiązały się do najściślejszej współpracy z Pomorską Izbą Rolniczą.

10 proc. podwyżki płac w przemyśle łódzkim

W najbliższych dniach minister Opieki Społecznej M. Zyndram - Kościółkowski nada moc powszechnie obowiązującą ostatniemu orzeczeniu komisji rozjemczej w sprawie podwyżki płac w przemyśle włó-

kienniczym o 10 proc. Orzeczenie to reguluje je poza tym wiele innych kwestii, dotyczących warunków pracy w tej gałęzi przemysłu.

Drożyzna i zastój w handlu skórami

W dziale skór twardych w ciągu lipca r. b. panował w dalszym ciągu zastój, co zresztą jest zjawiskiem normalnym w tym okresie. Ceny skór surowych pochodzenia zagranicznego wyższoowały znowu dość znacznie i osiągnęły najwyższy poziom w roku

bieżącym. Zwyżkowały również ceny surowca krajowego, jednak w nieco mniejszym stopniu.

W następstwie tego na rynku dawał się odczuć brak grubych, ciężkich skór na pasy transmisyjne.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

Tego już za wiele

W numerze 34 z dnia 21 sierpnia 1937 r. tygodnika „Der Arbeitsmann” — Zeitung des Reichsarbeitsdienstes fuer Fuehrer und Gefolgschaft — Alleiniges amtliches Organ des Reichsarbeitsfuhrers całą stroną szóstą zajmuje artykuł pt. „Wir sehen nur schwarz!” (My widzimy tylko czarno). Artykuł opatrzone jest pięcioma ilustracjami, z których środkowa przedstawia Matkę Boską Częstochowską z podpisem polskim „Pod Twoją obronę uciekamy się”. Pozostałe ilustracje przedstawiają zakonników i kalety. Artykuł „My widzimy tylko czarno” w tłumaczeniu polskim brzmi, jak następuje:

„Obejrzycie sobie ten obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Studiujcie rysy tych czarnych twarzy, tak osobliwie, dziwnie czarno i ciemno wyglądających. Czy nie byłoby lepiej gotowi przysięgać, że obraz ten jest atrakcją afrykańskiej stacji misyjnej, do której wyznawców zaliczają się oprócz Murzynów również schrytylizowani Azjaci? Przypuszczam się bowiem, że malarz chciał stworzyć tutaj oś pośrodkową między Mongołką a Murzynką. A jednak to wszystko jest fałszywe.

„Czarna Madonna” wisł bowiem w rzeczywistości w jednym z niemieckich kościołów, niemieccy ludzie do tej Matki Boskiej zanoszą modły, błagania i prośby. Do tej Matki Boskiej, która wywodzi się z polskiego miejsca pielgrzymkowego, Częstochowy, gdzie w klasztorze Paulinów na Jasnej Górze wisł ów znany obraz Marii, do której corocznie pielgrzymuje wiele tysięcy. Niedorzecznością jest to, że aryjscy ludzie przed tym obrazem klekają i błagają tę babę murzyńską o cechach mongolskich, aby z nimi prosiła u Boga”.

Niesłychane. Neopoganizm niemiecki lży najświętsze świętości Narodu Polskiego. Młota obelgi na Królowę Korony Polskiej.

Tego już za wiele. Czeka na godny protest i to protest najostrejszy ze strony polskich władz państwowych i kościelnych.

Ohydna demagogia

Oślawiony na Pomorzu ks. Panaś i na terenie Małopolski Wschodniej, podczas strajku chłopskiego, zdobył sobie smutną sławę.

Prasa małopolska przytacza artykuł ukraińskiego „Difa” które przynosi następujące rewelacje o metodach apłach ks. Pa-



Woda Czerniewicka
jest
pierwszorzędnym
napojem w czasie
posiłków.
CZERNIEWICE ZDRÓJ
poczta Toruń II tel. Toruń 14-34
5609

nasia i towarzyszy. W artykule tym czytamy.

„Od 15 bm. kiedy to polscy ludowcy obchodzili „dzień politycznego czynu” i przy tej sposobności wysunęli pod adresem rządu kilka politycznych postulatów. Po wsiach ukraińskich zarożiło się od polskich agitatorów chłopskich którzy nawskroś demagogicznymi hasłami usiłowa li zjednać ukraińskich chłopów do swojej czysto politycznej akcji. Po większych i mniejszych miastach Wschodniej Małopolski jeździł znany demagog z partii ludowej ks. Panaś, i na wiecach przelewał lzy krokodyl nad ciężkim położeniem wszystkich chłopów. — „Ukraińscy chłopci mają prawo kupować ziemię podczas parcelacji tak samo jak polscy” — wołał ks. Panaś na wiecach we Wschodniej Małopolsce. „Jednoczenie się wszyscy chłopci razem, bo nie ma ani polskich, ani ukraińskich chłopów są tylko chłopci; wtedy wasze położenie polepszy się — zapewnia ks. Panaś i inni ludowcy”.

„Społeczeństwo ukraińskie nie przyłącza się do wiadomej akcji polskich ludowców w Małopolsce. Nie weźmie się ono na tran sparenty z napisami „Niech żyje Ukraina” które nieśli ludowcy w Jaworowie, jak i śpiewanie narodowego hymnu ukraińskiego. Chłop ukraiński instynktownie od czuł że za plecami ludowców kryje się ręka agitatora komunistycznego, który za pomocą takiej inscenizacji chce przyciągnąć chłopca do „wspólnego chłopskiego frontu”.

Oto niepoczytalna, ohydna demagogia nie gardząca żadnymi środkami w walce z Państwem Polskim.

Coś jest w nieporządku

W „Kurierze Warszawskim” St. Stronński zestawiając dwa nazwiska: „Pieniężny a Wiesner” taki formułuje swój pogląd, który jest poglądem sprzeczności i polskiej racji:

„To ustawienie dwu nazwisk powinno stać się dziś hasłem.

P. Rudolf Wiesner, senator Rzplitej z mianowania, w początku bm. na zebraniu okręgowym „Jungdeutsche Partei” w Kożach koło Sepólna na Pomorzu, wygłosił mowę, w której oświadczył:

— My nie jesteśmy obcymi na tej ziemi, która jest i pozostanie niemiecką pomy, póki my jesteśmy i zostaniemy Niemcami. Krew i pot bowiem wielu pokoleń uczyniły ją naszą nieodłączną ojczyznę, której nam nie wydrze żadna moc świata. Przedaję stracimy życie niż opuścimy tę niemiecką ziemię czystą.

Ruchliwy p. senator z mianowania osiadły w Bielsku, ale zapuszczający zagony swej działalności wicherzycielskiej na drugi kraniec Polski zachodniej, która uważa za ziemię niemiecką, widocznie wśród tych objazdów i zajazdów wytrząsł z pamięci swe ślubowanie senatorskie, którego początek i koniec powinien mu bodaj bardzo dobitnie przypomnieć ktoś z urzędu do tego powołany.

A jak jest po drugiej stronie granicy? — pyta się „Kurier Warszawski”?

„W wytoczeniu sprawy przeciw p. Pieniężnemu, powołuje się p. Otto Heinz na ustępy, zamieszczone w nrach 57-mym i 63-cim „Gazety Olsztyńskiej” z 10-go i 17-go marca r. b., w których powiedziano:

— Z woli Bożej wyl i dzieci wasze jesteście członkami społeczeństwa polskiego w Niemczech. Tej prawdy nikt zmienić nie może ani rozkazem ani gwałtem. Pochodzenia waszego nawet w sami nie możecie zmienić. Można się pochodzenia swego zaprzeć, lecz nie można go zarzuścić jak niewygodne szaty... Jesteśmy nie dzierżawcami, sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagony ojcowiskiego...

Wystarczy zestawić te określenia ściśle, dotyczące ludności polskiej w Niemczech, osiadłej na swej ziemi odwiecznej, z wyzywającymi określeniami mowy p. Wiesnera, przedstawiciela chwilowych najędźców i zaborców, by zdać sobie sprawę z różnicy rzeczowej i z różnicy pod względem prawnym”.

Równomierność musi być zachowana. Czyż można sobie wyobrazić monstrualniejszą sytuację, że p. senator Wiesner, łamię rotę ślubowania i cieszy się bezkarnością, gdy red. Pieniężny, rdzenny autochton ziemii zawsze polskiej za zwykle przekonane o tym, nie poniesie karę?

LEON SOBOCIŃSKI

Podróżujemy po Polsce „C” Skolonizujemy duchowo i gospodarczo Białoruś i Polesie

(Reportaż umyślnego wysłannika naszych wydawnictw). Brześć nad Bugiem, w sierpniu

Obciążylibym prawdę kłamstwem, gdybym powiedział, że na Białorusi, na Polesiu jest choćby względny dostatek, ale nie mniej uczciwość sprawozdawczą wystawiłbym na próbę, gdybym, idąc śladem krzykliwych i wrażliwych na opozycyjną sensację pisni, twierdził, że wszystko, co złe na Wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej wywodzi się od takiego, czy innego nastawienia rządu do problemów gospodarczych Białorusi.

Ze bieda, nędza, dziadowizna straszliwa na tych nieprzeoranych pługiem polskiej kultury terenach Wschodnich zastraszająca, to wina częściowo i nasza i w dużej mierze samej ludności tu osiadłej. Ziemię Białorusi nie są urodzajne, mało chlebne, ale i lud białoruski jest z przyrodzenia leniwy, nie zaradny, mało przedsiębiorczy. Niechybnie w dużej mierze wpływ to klimatu tu tejszego. Lenistwo np. Poleszuków jest przysłowiowe. Leniwe wody rzek, jezior i błot dostrojają się do psychiki Poleszuka.

Poleszuk, Białorusin głodował i przed wojną w czasach największej prosperity. Tak samo od setek lat był chudy, tak samo wyrzekał na złe czasy i żywił się byle czym. Alarm, jaki się robi dziś dookoła tej sprawy jest sztuczny i często ma na celu inne intencje, aniżeli rzeczywiste dobro tej ludności błotnistych okolic.

Pracy było niegdyś więcej, to prawda, ale jak się powiedziało Poleszuk pracą nie jest zbytnio oczarowany.

Poleszucy są przeważnie prawosławni, mało wśród nich katolików. Religijność tutejszego ludu ma charakter swistego mistycyzmu, a wyrazem jego tęsknot religijnych są mnożące się sekty.

Kościół katolicki powinien tu rozpocząć akcję misyjną na wielką skalę. Pole pracy duchowej rozległe i wdzięczne. Niski poziom duchowości prawa-sławnego nie zdolen jest ludowi dać tego, co ludowi od swych duszpasterzy się należy.

I to druga przyczyna sekciarstwa na tych błotnistych Kresach.

Tak wygląda pobieżna charakterystyka ludności od strony potrzeb duchowych. A strona gospodarcza?

Poleszuk jest konserwatystą w sposobie prowadzenia gospodarstwa. Brak na szeroką skalę pomyślanej opieki inżynierskiej, odbija się na jakości i ilości produkcji. To samo da się powiedzieć o organizacji zbytu, co powoduje, że zysk jest konsumowany przez pośrednika, w tym wypadku z reguły przez obcoziemca.

Rażący brak dróg komunikacyjnych, brak dostosowanego do potrzeb gospodarczych aparatu kredytowego, brak wielkich robót inwestycyjnych, któreby ożywiły i radykalnie uzdrowiły życie gospodarcze Polesia przez podniesienie wyższego standardu życiowego jego mieszkańców — oto kardynalne tezy wysuwające się na front zagadnień społeczno-gospodarczych tej zaniedbanej polaci kraju.

Na szukanie terenów kolonizacyjnych za oceanami i górami mamy jeszcze czas. To nie prawda, że nam w Polsce jest ciasno. Na 1 km kw. województwa poleskiego wypadają 31 osób, gdy przeciętnie na Polskę wynosi 83 osoby.

A mimo to i Polesie oczekują głód ziemi. Paradoks, prawda? Na 1 km kw. gruntów ornych w powiecie brzeskim wypadają 2 osoby, zaś w powiecie łunnieckim 215 osób. Jest to jedno z najgęściej zamieszkałych terenów na gruntach ornych, jakie zna świat.

Zagadnienie więc struktury rolnej, produkcji i zbytu na Kresach Wschodnich są zagadnieniami zasadniczymi.

Gdy się jedzie od Białegostoku w stronę Wólkowyska, jak okiem sięgnąć, widać kilometrowe płaty nieużytków. Rzeklibyś, że to step odludny, że to głusz przez nikogo nie zamieszkała, że to ziemia bezpańska. Zdarzają się majątki wielkości 2000 hektarów, z których właściciel uprawia tylko 200 ha, a reszta ziemi spoczywa, od czasów jeszcze wojny światowej, ludzką ręką nie tknięta.

A te gospodarstwa Poleszuków, pro-

wadzone systemem ekstensywnym, to ostatnia mizerota.

Głównym produktem zbytu jest siano. Ale w jakich warunkach to siano rolnik poleski zdobywa? Na sianokosy Poleszuk nie rzadko musi jechać 20 do 30 km. Na Polesiu i na Białorusi gospodarstwa nie są skomasowane. Właściciel 7—10 hektarów nie ma ich w jednym kawałku a rozrzucone są w kilkunastu działkach w promieniu często kilkukilometry.

Czyż w takich warunkach można mówić o racjonalnym gospodarstwie?

Na te pytania odpowiedział mi tutejszy człowiek:

— Ponoczku, a cóżbym ja zrobił z moimi 5 dziesięcinami, jakby mi dali w jednym rejonie, w całości?

I miał rację, bo na karłowatym gospodarstwie nie wyżywi swej chudoby, a tak mają pastwiska wspólne dla krów, koni, co prawda odległe o kilkanaście kilometrów, ale zawsze „żywna” latem

ma pokarm.

Stosunki rolne są tu bardzo skomplikowane. Mierzyć je miarą zachodnią nie podobna. Polesie, Białoruś należy strukturalnie przebudować tak, ażeby ludność nie poniosła strat. Tak jak jest — jest źle, ale nie można dopuścić, aby było gorzej.

W tym roku na Kresach Wschodnich nieurodzaj na paszę. Biedniejsi gospodarze, wyzbywają się bydła.

I znów spekulacja podnosi głowę i wyciąga swe brudne, chciwe ręce.

W następnym raporcie o stosunkach narodowościowych, społecznych.

Niniejszy reportaż zamykamy uważając, że zagadnienie parcelacji w warunkach kresowych, musi stać się naczelnym problemem gospodarczym. Wykup przez państwo bagien, doprowadzenie ich przez meliorację do stanu używalności, to jedyna droga do pełnorodnienia gospodarstwa karłowatych w Polsce „C”.



Przemysł czysto polski i chrześcijański

— oto jeden z elementów, stanowiących w dużej mierze główny fundament dla budowy trwałej pomyślności gospodarczej kraju. Niestety nasz obecny stan gospodarczy pod tym właśnie względem jeszcze bardzo źle się przedstawia.

Większością przemysłu, handlu i majątku nieruchomego rozporządzają niepodzielnie elementy obce — zagraniczne lub wręcz żydowskie — prowadzące w nich gospodarkę o charakterze wybitnie eksploatacyjnym i rabunkowym. Hełz to mamy przedsiębiorstw zagranicznych i żydowskich, posługujących się (niestety!) Polakami, przedstawionymi jako kierowników lub nawet właścicieli przedsiębiorstw, mających polską nazwę firmową i szumnie reklamujących swoje wyroby, również o brzmieniu polskim. Kapitał uzyskany z dochodów idzie wyłącznie na ich własne cele i ucieka z kraju za granicę.

Dlatego właśnie — choć powoli dojrzewa w społeczeństwie naszym zrozumienie konieczności istnienia jak najwięcej placówek przemysłowych i handlowych czysto polskich i chrześcijańskich — wskazana jest jak najdalej posunięta czujność Polaków nad perfidią żydowsko - międzynarodowych kombinatorów, a zatem paląca potrzeba silnego poparcia przedsiębiorstw czysto polskich.

Na odcinku wytwórczości gilz i bibulek do tytoni w znacznym stopniu zaobserwować można omawianą sytuację. A istnieje przecież m. in. placówka polska i chrześcijańska, której obroty oparte są na kapitale wyłącznie chrześcijańskim. Jest nią firma „Zar” Sp. Akcyjna w Nowym Tomysku, której zakłady przemysłowe zatrudniają li tylko polskich robotników i personel, i mają czysto polski zarząd. Wyroby jej, powszechnie już znane „Ozonówki” — nie gorsze od pseudo polskich a bezwarunkowo lepsze — zdobyły już sobie rynek. Odkażane są ozonem — zatem nieszkodliwe na płuca, a gilzy „Ozonówki” zaopatrzone są w wielowarstwowy filtr, chroniący płuca od nadmiaru nikotyny. Gilzy i bibulki „Ozonówki” nabyć można w rozmaitych gatunkach we wszystkich składach tytoni i kolonialnych.

Reasumując powyższe wywody jeszcze raz polecamy uwadze Czytelników firmę „Zar”, której wyroby ze wszelkim sumienniem polecić możemy jako najlepsze.

TWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

W WARSZAWIE

zostało przeniesione do lokalu

przy ul. Sienkiewicza 12

Tel.: 262-74, 585-68, 205-78, 205-68

Wojna radiowa włosko-angielska

Niezwykle ciekawa inowacja Polskiego Radia na Targach Wschodnich. — O aktywizację Pomorskiego Komitetu Społecznego radiofonizacji kraju. Radio i jego udział w konfliktach wojennych

(S) Polskie Radio na Targach Wschodnich zainstalowało własne studio, które stanowi wielką atrakcję dla tłumnie zebranej publiczności, jak również i dla radiostuchaczy przy aparatach odbiorczych.

Publiczność, zwiedzając Targi Wschodnie, ma możliwość wejścia na kuliszy radiowe, przyglądnięcia się przynajmniej w części pracy artystycznej i technicznej związanej z audycjami. Mikrofony różnych systemów, amplifikatornia i inne urządzenia nieznanne ogółowi, wzbudzą zapewne wielkie zainteresowanie. Publiczność zgromadzona na dużym placu przed pawilonem będzie miała możliwość nie tylko słyszeć, ale i widzieć Szczepka i Tońka, Strońca, wesołą Piątkę, rewellersów, konferansjerów. Ze studia radiowego Targów Wschodnich można będzie nadawać pozdrowienia osobiście. Ciekawa ta i po raz pierwszy w Polsce zastosowana inowacja niewątpliwie wzbudzi

ogromne zainteresowanie wśród zwiedzających.

Działalność Społecznego Komitetu Radiofonizacji kraju na terenie Lwowa wydaje już owoce. Komitet ten powstał we Lwowie z początkiem bieżącego roku. Jednoczy w sobie przedstawicieli 17 organizacji społecznych, działających na terenie Małopolski.

Celem komitetów społecznych w zasięgu poszczególnych radiostacji polskich jest skoordynowanie wysiłków, dążących do radiofonizowania świetlic w rozumieniu wielkiego znaczenia radia w pracy oświatowej.

I tak Lwowski Towarzystwo Szkoły Ludowej, ma już około 400 odbiorników w swych świetlicach, a Związek Strzelecki również coś około tego.

I na Pomorzu, zdaje się, że powstał podobny komitet radiofonizacji Pomorza, który, jak dotąd nie daje znaku życia o sobie.

A przecież stan radiofonii na Pomorzu nie przedstawia się tak wspaniale, ażeby nie już nie było do zrobienia.

Czym jest radio w życiu społeczeństwa, jaka ono ogrywa rolę w stosunkach między państwami, o tym pisze w swej korespondencji z Londynu krakowski I. K. C.

„Anglicy rozpercządzają obecnie 11 wielkimi stacjami nadawczymi, a przeszło 8 milionów poddanych J. K. Mości posiada własne aparaty radiowe.

Włoskie stacje transmitują codziennie do 18 krajów programy propagandowe i wydają w bieżącym roku ponad siedem i pół miliona złotych na powiększenie i ulepszenie systemu radiowego. Nowozbudowana w pobliżu Rzymu potężna radiostacja połączona zostanie podziemnym kablem z pracownią Mussoliniego i siedzibą partii faszystowskiej. Wybrzeża morza Śródziemnego znajdują się w centrum „wojny” radiowej, a Włosi rywalizują z Anglikami o supremację powietrzną i oddziaływanie przy pomocy radiostacji na stan umysłów w Palestynie i Egipcie.

Na tle propagandy powietrznej w pierwszym rzędzie Włoch i Trzeciej Rzeszy, która w opinii Anglików poczyna wywierać wpływ skuteczny, zrodził się plan przejścia do kontrataku radiowego, w drodze zainstalowania przez Anglię we wschodniej polaci morza Śródziemnego, na wyspie Cypr, wielkiej stacji do transmisji beztętnych biuletynów dla słuchaczy na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Główna stacja włoska w Bari, pod kontrolą min. Ciano, prowadzi propagandę radiową również w językach arabskim i hebrajskim dla ludności w Palestynie, a Wielka Brytania przystępuje do odparcia ataków radiowych.

Oto jak na zachodzie doceniają znaczenie i wartość radia, które jest poważnym instrumentem propagandy, mogącym mieć doniosłe znaczenie na wypadek konfliktów wojennych.

Narzeczoną króla Faruka

„Kwiat niepokalany” liczy 16½ lat księżycowych

Kair. Narzeczoną króla Faruka, panna Safi Nas Zu'l-Fi-Kar, liczy 16 i pół lat księżycowych (około 16 słonecznych). Imię Safi Nas znaczy — „kwiat niepokalany”. Znajomość jej z królem datuje się od bardzo dawna, bo też od dzieciństwa jest ona w przyjaźni z księżniczkami Fauzją i Fajzą, siostrami królewskimi. Zdaniem kół pałacowych, ślub odbędzie się mniej więcej za rok (spisanie kontraktu małżeńskiego, t. zw. kila b a). Przez protokół dworu egipskiego narzeczoną królewską nie jest uwzględniona: zezwala nawet królowa tradycyjnie dotychczas nie przyjmowała udziału

w żadnych uroczystościach. Obecnie jednak liczą się z możliwością zasadniczych zmian w tym względzie, ku czemu, jak mówią, król skłania się zupełnie wyraźnie.

(PAT)

Ludowe maski gazowe w Niemczech

Z dniem 1 września rozpocznie się w okręgach Neukölln, Tempelhof i Spandau wydawanie maski gazowej w cenie po 5 mk, za jedną sztukę. W maski te zostaną zaopatrzeni ci wszyscy, którzy są zwolnieni od wszystkich kategorii służby wojskowej.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

501

Powieść

W tej chwili Alfred zapalił swą latarkę. W niezwykle silnym promieniu oślepiająco białego światła ukazały się stopnie, oślizgłe od wilgoci, pokryte podobnym do szronu nalotem pleśni, świadczącym już na wstępie, że słońce nie zaglądało tu nigdy.

— Ach, jakie to cudowne — cieszyła się Anka zbiegając żywo po stromych schodkach. — Nawet nie wyobrażałam sobie, że ta pana latarka daje takie jasne światło. Kiedy zdarzało mi się tu przechodzić, miałam zawsze tylko ogarek świecy. To wielka różnica... O, Jezus! — krzyknęła przenikliwym głosem.

Poślizgnęła się niebezpiecznie i byłaby upadła z pewnością na twarde kamienie schodków, gdyby nie objęło jej w porę silne ramię.

— No, a kto doradzał ostrożność? — śmiał się Alfred pomagając dziewczynie w odzyskaniu zachwianej równowagi.

— Ojej, wcale nie wiedziałam, że pan potrafi być taki złośliwy — nadąsała się Anka uwalniając się energicznie ruchem z jego rąk. — Gdyby nie pan, nie poślizgnęłabym się na pewno. Tyle razy przecież chodziłam tu sama i nigdy mi się nic nie stało.

— Masz, bracie, wdzięczność kobiecą — śmiał się Alfred — Tylko co zachwycała się pani tą latarką a teraz okazuje się, że ta sama latarka o mało nie przyprawiła pani o upadek.

— A, żeby pan wiedział, że tak — upierała się dziewczyna. — Przy świetle świecy wyglądało tu wszystko jakoś inaczej i znalazłam już każdy kamień, tylko... tylko bałam się więcej.

— Mam nadzieję, że teraz wcale się pani nie boi — żartował dalej Alfred.

Poczuł przypływ zdrowej, beztrudnej wesołości i poddał się jej z rozkoszą, zapominając o wszystkich kłopotach. Nienawistni bracia Erninowie i wszyscy kolonisci z Grobli, zmartwienia materialne księżny i jego osobiste troski odbiegły go nagle, rozplynęły się w atmosferze tajemniczości tej niezwyklej wyprawy.

Zeszli już z niebezpiecznych schodków i posuwali się teraz wąskim korytarzem, którego ściany były chropowate i wilgotne a gliniaste dno pełne lepkiego błota, w którym nogi ich tonęły po same kostki. Korytarz wcale nie biegł w kierunku prostym. Białe promienie latarki oświetlały co chwila jakiś zakręt nieoczekiwany, jakąś nierówność terenu, z której to w górę, to znowu w dół prowadziło kilka nowych stopni, ludzko podobnych do tamtych pierwszych, ułożonych z takich samych kamieni oślizgłych, przyprószonych nalotem siwej pleśni.

W pewnym miejscu strop korytarza obniżył się tak gwałtownie, że musieli, jak to zapowiedziała Anka, skurczyć się i w pozycji najniewygodniejszej przebyć przestrzeń kilkunastometrową, przy czym ze ścian, spłoszone światłem, odrywały się raz po raz nietoperze i z żalonym piskiem szybowwały w głąb czarnego tunelu, aby ukryć się dalej w ciemnościach. Natrafiali też ciągle na jakieś olbrzymie ślimaki bez skorup, których całe roje pelzały po ścianach korytarza, wystawiając daleko swe różki, zaopatrzone w wielkie galki. Oślizgłe stworzenia wywoływały jeszcze gólny wstręt w Ance, która przemyciała się tu z taką ostrożnością, jakby otarcie się o ślimaka groziło niebezpieczeństwem.

Ciasny i duszny tunel skończył się nareszcie i dwoje wędrowców znalazło się w wysokim okrągłym lochu, przypominającym kryptę grobową.

— Uf — odsapnął Alfred prostując się z przyjemnością po niewygodnej przeprawie. — Ależ to prawdziwy labirynt. Czy aby trafimy do naszego wyjścia?

— Trafimy — zapewniła go Anka. — Nie ma przecież innej drogi. Trafilibyśmy nawet, gdyby zgasała pańska cudowna latarka.

— O to nie ma żadnej wąchy — oświadczył z dumą rozglądając się ciekawie. — Co to? Znowu schody? I jakie strome!

— Jakże pan chciał inaczej? — wrzuciła ramionami dziewczyna z widocznym poczuciem wyższości, jaką daje doświadczenie. — Musimy się przecie dostać do podziemnego jeziora.

— Po schodach? — zdziwił się.

— No, tak. Przecież to przejście to tylko tunel. Jezioro znajduje się nad nami. Dlatego korytarz jest taki błotnisty i dlatego zostawiłam obuwie w domu.

— A ja byłem o tyle przezorny, że zrobiłem to samo — roześmiał się Alfred oglądając swoje ubłocone stopy. — Mój Boże! Ładnie byłbym tu się urządził. Po tej przeprawie trzewiki trzeba byłoby wyrzucić, a kosztowały tak drogo i nie wiem, czy prędko będę sobie mógł pozwolić na kupno nowych.

Dziewczyna spojrziała na niego z niedowierzaniem.

— Chyba pan żartuje...

— Wcale nie żartuję. Położenie nasze, teraz szczególnie, kiedy księżna za moją namową zwróciła za datkę staremu Erninowi, jest tak złe, że nie wiem czy zdołamy się utrzymać nawet w tym małym majątku. Bank lada miesiąc może wystawić go na licytację. I ten sam Ernin, który chciał nabyć tylko łaki lubartowskie, będzie mógł je nabyć wraz z całym Teresinkiem.

— Więc doprawdy aż tak złe jest z naszą księżną? — przeraziła się Anka.

— A co pani myślała, panno Anko? — uśmiechnął się smutnie młody człowiek. — Przecież, gdyby było dobrze, matka nie potrzebowałaby się uciekać aż do sprzedaży łak lubartowskich i aż... do brania zaliczek od tego... tego Ernina — dodał z odrazą.

— To prawda — westchnęła Anka — Przyznam się, że nie bardzo się nad tym zastanawiałam. Teraz zaczynam już rozumieć, ale to doprawdy tak trudno uwierzyć, że taka można pani może naraz okazać się taką nędzarką, jak my naprzykład. I co będzie z nami — dodała z niepokojem. — Jeżeli stary Ernin kupi Teresinek to napewno nie zechce trzymać ciotki.

— No, przede wszystkim nie mamy jeszcze pewności, że właśnie Ernin kupi Teresinek — mówił wolno Alfred majstrując coś przy swojej latarce. — Nie jest też pewne, czy w ogóle go nam sprzedadzą. Zawzięłem się, aby do tego nie dopuścić. Powiedziałem sobie, że nie dam zrobić matce krzywdy, choćbym miał sobie ręce urobić po łokcie. A kiedy już się zawezmę, to praca idzie mi jakoś łatwiej i czuję, że mogę wtedy dokonać czegoś niezwyklego — dodał z młodzieńczą przechwałką. — A co pani o tym myśli?

Dziewczyna spojrziała nań przyjaźnie.

— To samo, z tą tylko różnicą, że nie przypuszczam, aby pracą rąk własnych można zdobyć takie duże pieniądze, jakich potrzeba zapewne, żeby wydobyc majątki księżny z długów.

— Ech, zapomina pani, że ja oprócz rąk mam jeszcze głowę nie od parady — oświadczył Alfred znowu z odzieniem dumy w głosie.

— Tak, tak — podchwyciła żywo dziewczyna — Ale to jeszcze nie wszystko. Mnie się zdaje, że tu trzeba by co najmniej cudu, a te mogą się dziać tylko za sprawą serca... Gdyby pan się zakochał, panie Alfredzie, to... kto wie... kto wie...

— No, a mnie się zdaje, że zupełnie niepotrzebnie zbaczamy na romantyzm — zniecierpliwił się Alfred. — Znowu pani zapomina o pewnym bardzo ważnym szczególe, o tym mianowicie, że można czasem kochać tylko matkę i taka miłość też może się okazać zupełnie wystarczającą do zdziałania, jak pani mówi, cudu. — Ale dość już o tym, panno Anko — zniecierpliwił się znowu. — Czy wie pani, która godzina?

Spojrzał na zegarek i pokazał go dziewczynie.

— Co, już po dwunastej? — zawołała ze zdumieniem Anka. — Ależ to niemożliwe. Zegarek śpieszy się napewno.

— Nie. Chodzi doskonale — oświadczył. — Trochę tylko za długo zmarudziliśmy na rozmowie. Nawieć jak? Mamy iść dalej czy może chce pani zawrócić. Bo obawiam się, że ciotka da pani porządną burę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dożynki na Śląsku



Pod protektorem marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika odbyły się uroczystości dożynkowe z okazji 50-lecia założenia kółka rolniczego w Chorzowie.

Zdjęcie przedstawia fragment z pochodni — wieniec chorzowskiego kółka rolniczego z cyfrą 50 u góry wieńca z okazji święta tego kółka.

Ze sportu

PIERWSZY WYSTĘP MAJCHRZYCKIEGO I ROGALSKIEGO

Rozegrany na początku sezonu mecz bokserki Sokół — Gopłania (Inowrocław) zakończył się zwycięstwem Sokola w stosunku 11:5. W drużynie Sokola walczył po 2-letniej przerwie Rogalski. Wyniki uzyskane w poszczególnych wagach są następujące:

Waga musza: Łada II pokonał Czerwińskiego z Sokola na punkty;

Waga kogucia: Janowczyk (S) pokonał wysoko na punkty Ładę I.

Waga piórkowa: Gorączniak (S) zremisował z Marcysiakiem, a Rogalski (S) pokonał zdecydowanie Krysiaka.

Waga lekka: Pela pokonał na punkty Nyczka (G).

Waga półśrednia: Pierard (G) pokonał na punkty Grzechowiaka.

Waga średnia: Majchrzycki (S) wysoko pokonał Stubbego.

Waga półciężka: Dankowski (S) pokonał na punkty Leśniaka.

W UGODYSTANSOWY WYŚCIG KAJAKOWY POZNAŃ — PUSZCZYKOWO — POZNAŃ

Na trasie 32 km wygrał Majchrzak (TMSW) w czasie 3.03.17, przed wicemistrzem polskim Wolszewskim (KPW Pomorzania Toruń). Sobieraj zmuszony był wycofać się na trasie z powodu nagłej niedyspozycji.

Gratulujemy dzielnym koszykarzom

Panie mistrzostwo świata, panowie wicemistrzostwo

Paryż. W sobotę, w przedostatnim dniu akademickich mistrzostw świata w Paryżu, odbyły się finały w koszykówce męskiej i kobiecej.

W koszykówce kobiecej Polska walczyła z Lotwą, bijąc ją po pięknej grze 37:29 (19:17), zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata.

W koszykówce męskiej unieważniono i

nakazano powtórzenie meczu Lotwa—Estonia. Tym razem zwycięstwo odniosła Lotwa w stosunku 46:26. kwalifikując się do finału z Polską. Finał wygrała Lotwa, bijąc Polaków techniką i grą zespołową. Polacy nie rozumieli się ze sobą i mimo ambitnej gry, ulegli nieznacznie, uzyskując jednak tytuł akademickiego wicemistrza świata.

Jędrzejowska nie chce dolarów

Polka oburzona na bezpodstawne plotki

Nowy Jork. Wobec pojawiających się wciąż w prasie wiadomości o rzekomym przejściu Jędrzejowskiej na zawodowstwo, korespondent PAT. w Nowym Jorku zwrócił się do Jędrzejowskiej o wyjaśnienie. Polka była oburzona tymi plotkami i oświad-

czyła, że żadnych rozmów z menagerami nie prowadziła i nie prowadziła. Nie ma ona żadnego zamiaru porzucenia amatorskiego i żadnych ofert w tej sprawie nie przyjmuje.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Berlinie z udziałem Polaków

W dniu 8 października odbędą się w Berlinie międzynarodowe zawody bokserskie amatorów.

W zawodach powyższych wezmą udział Polacy. Program walk przedstawia się następująco:

W wadze muszej walczyć będą: Kaiser i Bruss (Niemcy), Sobkowiak (Polska) i

W lekkiej: Nuernberg i Sonntag (Niemcy) oraz Kajnar (Polska).

W półśredniej: Murach i Henneckens (Niemcy), Garbarino (Włochy) i Tritz (Francja).

W średniej: Despaux (Francja) i Bonadio (Włochy).

W wadze ciężkiej spotkać się mają Niemcy i Pietsch, oraz Węgier Nagy.

Przy małokrwistości i blednicy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, stosowana nawet w małych ilościach, pobudza organy trawienne do prawidłowej czynności, ułatwiając w ten sposób przedostawanie się substancji odżywczych do krwiobiegu.

PIĘCIU ZAWODNIKÓW PRZEBIEGŁO DOTYCHCZAS 100 M. W CZASIE 10,2

Przed kilkoma dniami amerykański sprinter Ben Johnson przebiegł dystans 100 m w czasie 10,2 sek. — lepszym od rekordu świata. Wynik ten nie będzie jednak zatwierdzony, gdyż w czasie biegu wiał silny wiatr w plecy.

Na marginesie tego wydarzenia warto zanotować, że dotychczas już pięciu biegaczy uzyskało wynik 10,2 sek., ani razu jednak wynik ten nie został zatwierdzony. Pierwszy raz taki rezultat uzyskał Amerykanin Paddock w roku 1925, następnie Metcalfe w 1932 r., dalej — Peacock w 1935. Owens w 1936 i wreszcie Ben Johnson. Wszyscy wymienieni reprezentowali barwy Stanów Zjednoczonych.

Obecny rekord świata 10,3 sek., należy jednocześnie do szeregu zawodników. Są nimi: Williams (Kanada), Tolan i Metcalfe (St. Zj.), Yoszioka (Japonia), Berger (Hol.) Owens (St. Zj.).

Pomorze — przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem organizacją pomnażają kulturę rolną.

Frydrychowo — Tadeusz Pankowski

Wzorowe gospodarstwo, które wyróżnia hodowla i produkcja ziemniaków rakoodpornych

Umilkły kosy i żniwiarki, a stała brzęcząca po polskiej ziemi spoczęła już do następnych zbiorów, które — da Bóg — szczerzej zapełnią stodoły i śpichrze. Po sprzątniętym życie,

żkiej gliny, a kończąc na lekkim piasku. Już różnorodność gleby wskazuje — ile dla Frydrychowa należało poświęcić pracy i myśli. Majątek jest w części wyomagającej melioracji — zdrenowany, zie-

Bardzo ważnym działem wytwórczości roślinnej są ziemniaki rakoodporne, z przeznaczeniem na eksport. Dział ten jest wybitnie postawiony, z pełnym uznaniem zagranicznych firm odbiorczych, których przedstawiciele do Frydrychowa przybywają. Ziemniaki tutejsze eksportowane są do krajów europejskich, głównie do Francji, Szwajcarii, Italii, Niemiec i Belgii a nadto do Marokka. Wszystkie pola kartoflane mocno zwarte w zdrowe krzaki, pod którymi obrodziły dorodne, a zdrowe bulwy. Każde pole ma swoją specjalną odmianę — tutaj „Pepo“, tam „Parnasia“ i inne. P. Pankowski jest znanym producentem dobrego ziemniaka, a za granicą ma ustaloną opinię. Taką działalnością przysparza również propagandę rodzimej wytwórczości, a wystarczy przytoczyć, że w roku ubiegłym jedna z czołowych importowych firm francuskich wysłała do Frydrychowa swego dyrektora p. Tourneny Freres, który pobral próbki tutejszych kartofli na Światową Wystawę w Paryżu. W pawilonie tej firmy widoczna jest produkcja Frydrychowa z dużym napisem pochodzenia produktu. Produkcja ziemniaków oparta jest na ścisłej selekcji.

W dziale hodowli inwentarza na pierwszym miejscu trzeba wymienić zarodową chlewnię wielkiej białej angielskiej, z produkcją bekonową. Również z tego działu płynnie pożytek dla okolicy, zaopatrującej się w Frydrychowie w materiał hodowlany. Poza materiałem



Droga do dworu.

kowania za dobry materiał hodowlany, który jest równocześnie i b. odporny na choroby przez wzgląd na racjonalne przetrzymywanie trzody na powietrzu. Frydrychowo znane jest z licznych specjalnych budynków dla trzody, z otwartymi wybiegami na ogrodzony teren, każdy indywidualny dla macior. Chlewnia zapisana jest do Związku Hodowców przy P. I. R., gdzie posiada swoje księgi.

Obora zarodowa nizinna, wyrównana w swoim pogłowie — 50 krów i 30 jałowic, wprost wystawowych. Mimo katastrofy pożaru w r. 1932 — powodującej pewne nadwyżenie w tym dziale — bydło Frydrychowe jest naprawdę ładne, z dużą przeciętną mlecznością i procentem tłuszczu. Duży stan bydła 105 sztuk — wymaga odpowiedniej ilości paszy. Dlatego zaprowadzone jest duże lucernisko, dające dobrą karmę. Wychów z silnym wykorzystaniem okólników, pastwisk, a myślą przewodnią jak najwięcej dla bydła powietrza.

Konie w gospodarstwie są pogrubięne. Reasumując wytwórczość roślinną, stwierdzić trzeba, że zarówno zboża jak i okopowe osiągają w domenie Frydrychowo duże zbiory, co jest wynikiem nadzwyczajnej uprawy gleby (np. buraki cukrowe przy objęciu gospodarstwa z rąk niemieckich miały produkcję 2950 q — a po 7 latach p. T. Pankowski doszedł do 15.000 q).

Hodowla stoi na b. wysokim poziomie z czołowym nastawieniem na wyctrow w idealnych warunkach na powietrzu.

Ze gospodarstwo dobrze jest prowadzone w całości, świadczy fakt wizytacji — już parę lat wstecz — przez ówczesnego Ministra Rolnictwa p. Jantę-Pończyńskiego, który osobiście miał możliwość zapoznania się z kulturą domeny.

Jan Płażewski.



Wzorowe gospodarstwo w Frydrychowie odwiedził w roku 1930 p. minister rolnictwa Janta-Pończyński. Na ganku przed dworem — p. minister z ówczesnym wojewodą pomorskim w otoczeniu członków towarzystwa rolniczo-gospodarskiego p. Tadeusza Pankowskiego, dzielnego rolnika i zasłużonego społecznika.

pszenicy, owsach i jęczmionach — tak niedawno jeszcze łanem szumiących — śladu już nie pozostało... Glebę napowrót przeorały plugi, a przygotowania do siewu — w całej pełni! Niebawem — gdy minie dzień Matki Boskiej Siewnej błogostawić będziemy ziarno.

Wrzesień jest miesiącem dużej pracy na roli — bo i siew kończyć, a ziarno przykryć, brzozy wyczyścić, przegony podawać, sprzątać mieszanki i do dalszych upraw przystąpić — a ziemi odebrać okopowe, w tym roku wynagradzające choć w części — niskie zbiory kłosowych.

Tak kojarzymy sobie myśli, jadąc na stare Kowalewo, z którego — od drogi na Wąbrzeźno — skręcamy w aleję wiodącą do Frydrychowa, gdzie gospodaruje p. Tadeusz Pankowski.

Ładne to gospodarstwo, a gospodarz zapobiegliwy. Pieczołowitością pracy i dzielnym wysiłkiem organizacyjnym, postawił Frydrychowo w rzędzie przykładowych warsztatów Pomorza, a zamierzone cele najzupełniej osiągnął. A przecież w roku 1921, jak tutaj przybył z ziemi Kwidzińskiej po plebiscycie na Warmii, gdzie przejął najżywszy udział w pracy dla Polski, domena Frydrychowo była opuszczoną przez niemieckiego dzierżawcę. Od początku musiał p. T. Pankowski sposobić glebę do urodzaju, budynki ponaprawiać, inwentarz żywy i martwy zaprowadzić. A równocześnie z rzetelną pracą na domenie, — tak jak uprzednio w okresie niewoli — rozwijać poczynił ofiarną działalność społeczną w szeregu organizacji wojewódzkich, powiatowych i lokalnych. Zostaje pierwszym prezesem Komisji Pracy w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym, członkiem zarządu związku ziemian, a dalej — pełen inicjatywy współdziała w akcji prasowo-wydawniczej na Pomorzu, jest czynnym działaczem Kółek Rolniczych, spółdzielni, życia samorządowego i przez szereg lat wójtem gminy. W każdej pracy powiatu wąbrzeskiego zawsze widoczny, jest poważanym obywatelem, społecznikiem i wzorowym rolnikiem.

Domena Frydrychowo jest o powierzchni 282 ha — a gospodarstwo ma charakter wytwórczy — wszechstronny. Gleba jest tutaj różna, począwszy od cięż-

mia w dobrej strukturze, uprawiana nowoczesnymi narzędziami, również i pługami parowymi, budynki gospodarcze dobrze konserwowane — inwentarz żywy w komplecie, bardzo wartościowy. P.



Przedstawiciele francuskich ziemniaczanych firm importowych, przybyli w roku ub. do Frydrychowa celem pobrania kilku odmian sadzeniaków — do swego pawilonu na obecnej Światowej Wystawie w Paryżu.

Tadeusz Pankowski nad wszystkim czuwa samodzielnie. Do uprawowych czynności przywiązuje szczególną uwagę, wykorzystując dla podniesienia kultury ziemi całą dyspozycję możliwości. Nawożenie Frydrychowa jest równie intensywne, zarówno obornikiem, nawozami zielonymi, kompostem jak i pomocnymi, które w tych warunkach mają tym lepszą podstawę opłacalności. Doceniając ważność rejonizacji odmian ziarno siewne jest standartowe, w odmianach dla tutejszej okolicy ustalonych przez Pomorską Izbę Rolniczą. Żyto — petkus i włoszanowskie, pszenica — jeleńska z Puław, markowicka i graniatka, jęczmień — Isaria, owies — biały orzeł. Ze Frydrychowo dobrze promieniuje w swojej okolicy, świadczy o tym gospodarze zespolenie z małorolnymi gospodarstwami, które tutaj mają źródło nabywania ziarna do siewu, szczególnie żyta. Frydrychowo zupełnie bezinteresownie zamienia żyto małorolnych — na ziarno siewne we właściwej odmianie. Taką działalnością skutecznie przeciwdziała wyradzaniu się żyta i doprowadzeniu okolicy do produkcji standartowej.

Frydrychowo zbywa rocznie ca 300 sztuk w przygotowanym produkcie na bekon. Chlewnia ta oparta jest na rozplodnikach importowanych z Anglii. Gospodarstwo otrzymuje ciągle podzię-



Gdynia

WRZESIEŃ
2
Czwartek

KALENDARZYK.

Czwartek, 2. 9. — Stefana.
Piątek, 3. 9. — Izabeli.
Sobota, 4. 9. — Rozalii.

TELEFONY:

Zarząd Miejski (Centrala) 1141
Zarząd Miejski Bezpieczeństwa Publ. 1140
Komenda Pow. Policji Państwowej 1348
Wydział Sędziów 1349

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Węglowej.

NA WYPADK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr 17-0°
Portowa Straż Pożarna 10-19

DYŻUR APTEK:

Śródmieście:

Apteka pod Gryfem, Staromiejska 34.

Przedmieścia:

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Moriska 155; Apteka Bałtycka Śląska 42.
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15—19.

MUZEUŃ MIEJSKIE W ORŁOWIE

(ul. Swierkowa 7 — obok dworca kolejowego), otwarte codziennie w godz. 10—16, o przerw. niedzielnych.

GOSPODARSTWO ARCHIWUM MORSKIE

Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, ul. Świętojańska 23, II p. Czytelnia czasopism polskich i zagranicznych oraz biblioteka są czynne codziennie od godz. 9 do godz. 14 i nadto we wtorki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

KINA

Lido: Shirley Temple jako mała Chinka zagubiona w Szanghaju w fascynującym filmie: „Pasażerka na gapę”. Bogaty nadprogram.

Morskie Oko: „Trafalgar” — wstrząsająca ca w swym realizmie bitwa morską, o której mówią wieki. — W roli głównej Freddie Bartholomew Madeleine Carrol Bogaty nadprogram.

— Bajka: — „Rose Marie”.

— Polonia: — Polska komedia z Stanisławem Sieniawskim pt. „Dorożkarz nr. 13”.

Miraż — Orłowo: Święta komedia „Grzesznik mimo woli”. W roli tytułowej — John Brown. Film wyświetlany tylko 3 dni.

Z miasta

— Zapisy do Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina. Istniejąca od 3 lat w Gdyni koncepcyjowana Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina, pod kierownictwem dyr. Zdzisława Roesnera, przyjmuje zapisy do klas: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, wiodonczeli, altówki, organów, teorii, solfeżu, rytmiki itp. Rok szkolny rozpoczyna się 1 września. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat codziennie w godz. 10—11 i 16—17. Świętojańska 56 II p. tel. 2424.

— Sprawa przyszłego ustroju Gdyni. — We wtorek odbyło się posiedzenie Połączonych Komisji Radzieckich na którym uzgodniono wniosek jaki złożony zostanie na piśmie na posiedzeniu Rady Miejskiej w nadchodzący piątek w sprawie przyszłego ustroju m. Gdyni.

Stałe wycieczki autokarowe

Na Jasne Wybrzeże

(Puck — W. Wies Hallerowo — Rozewie — Lisi Jar — Jastrz. Góra) zł 12.—

Do Kartuz i Szwajcarii Kaszubskiej

zł 13.—

Codziennie wycieczki statkiem na zwiedzanie Sopot i Gdańska

zł 7.—

Bilety do nabycia:

W P. B. P. „ORBIS”

Gdynia, ul. Sw. Jańska 38, tel. 15-77

Ekspozytura: Orłowo, Szosa Gdańska, tel. 9221
Jurata — Jastarnia.

Nowe ceny pieczywa w Gdyni

Komisariat Rządu w Gdyni ustalił z dn. 31 ub. m. następujące ceny na pieczywo: 1 kg chleba żytn. pyłowego z mąki 65 proc. 0,37; 1 kg chleba żytn. raz. 95 proc. 0,33; 1 bułka z mąki pszennej 60 gramów 0,05 zł.

O wypadkach pobierania cen wyższych niż ustalone, należy donosić Komisariatowi Rządu.

Uznanie Komisarza Rządu dla wywiadowców policji, którzy ujawnili wandalę

W związku z niezwykle energicznym przeprowadzeniem śledztwa w sprawie barbarzyńskiego zniszczenia 178 drzewek przy ul. Żwirki i Wigury w Rumii-Zagórze i ujęciem sprawców, p. Komisarz Rządu Franciszek Sokół polecił komendantowi policji w Gdyni wyrazić wywiadowcom prowadzącym dochodzenia pp. Motyce i Jakubowskiemu słowa podziękowania.

B. urzędnicy firmy „Progress” w Gdyni skazani za sprzeniewierzenia

Jak już donieśliśmy — przed gdyńskim sądem okręgowym toczył się we wtorek sensacyjny proces o sprzeniewierzenia, dokonane przez dwóch byłych urzędników kasy i buchalterii oddziału firmy węglowej „Progress” w Gdyni.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. kasjer „Progressu” Konstanty Lomnicki i b. kierownik buchalterii Hubert Fudalla. Akt oskarżenia zarzucał im sprzeniewierzenie różnych kwot na łączną

sumę 54.000 zł. Nadużycia dokonywane były przez osk. Lomnickiego i Fudallę systematycznie.

W czasie wtorkowej rozprawy, która zakończyła się dopiero po północy wyrokiem skazującym obydwóch oskarżonych, zarówno Lomnicki jak i Fudalla nie przyznali się do winy.

Lomnicki twierdził, iż w swoim czasie, gdy wyszedł do banku, z kasy zginęło mu 15.000 zł. Pożyczył on wówczas 12.000 zł, a trzy pozostałe tysiące stanowią niedobór, który miał zamiar pokryć później. Osk. Fudalla twierdził, iż pobrał z kasy bez podpisów członków dyrekcji na wystawionych asygnatach kilkanaście tysięcy złotych, uważając, iż czyni to słusznie, pokrywając w ten sposób przysługujące mu należności za niewykorzystany urlop i różne gratyfikacje.

W czasie przewodu sądowego zeznawało kilkunastu świadków, oraz biegły p. Pacyszyński, który badał nadużycia popełnione przez osk. Lomnickiego i Fudallę.

Po przemówieniach stron sąd o godz. 0.17 w środę ogłosił wyrok, skazujący osk. Lomnickiego na 2 lata więz., osk. Fudallę na 2 lata i 4 miesiące więzienia. Ponadto sąd wymierzył obydwu skazanym po 3000 zł. grzywny.

Zewnętrzna ornamentacja polskich statków jako wzór do naśladownictwa

Szwedzkie pismo żeglugowe „Svensk Sjöfarts - Tidning” w ostatnim zeszyt (Nr. 33 z 19. 8. 37) porusza sprawę ornamentacji zewnętrznej statków, tak powszechną dawniej, a zanikłą w naszych czasach trzeźwego materializmu. Pismo sądzi, że są jednak pewne oznaki, iż ornamentacje te w zmodyfikowanej formie zyskiwać zaczynają uznanie.

Jako najświeższy tego przykład pismo cytuje ornamentację dwóch polskich

statków linii polsko-amerykańskiej „Piłsudski” i „Batory” i podaje fotografię ornamentacji „Piłsudskiego”. Sądzimy, że pismo szwedzkie poruszyło bardzo ciekawy temat z dziedziny sztuki stosowanej, który powinienby wzbudzić zainteresowanie wśród naszych artystów. W sprzyjających okolicznościach mógłby bowiem zwyczaj zdobienia zewnętrznej strony statków doczekać się renesansu, na który zasługuje

Próbne uruchomienie fabryki mączki rybnej w porcie rybackim w Gdyni

W czwartek dnia 2 września nastąpi próbna praca nowowyprowadzonej fabryki mączki rybnej w porcie rybackim w Gdyni. Do przeróbki oddanych będzie około trzech tysięcy kilo dorszy świeżych z połowów przybrzeżnych. Eksploatacja fabryki mączki rybnej prowadzona będzie przez Halę i Chłodnię Rybną. O-

gólne koszty budowy wraz z maszynami i urządzeniami wyniosą około dwustu tysięcy złotych. Fabryka mączki rybnej posiadać będzie znaczenie przede wszystkim dla wyzyskania odpadków rybnych dotychczas wywożonych na śmietnisko oraz dla przeróbki ryb świeżych przy masowych tanich połowach.

Niesłychany tupet Niemca sopockiego

Legitymowany przez policjanta na terenie portowym liżył Naród Polski

Na niesłychaną czelność i tupet pozwolił sobie bawiący chwilowo w Gdyni 36-letni Niemiec z Sopot, niejaki Leon Krauze.

Krauze znajdował się przedwczoraj na terenie portowym, gdzie przebywanie dozwolone jest za specjalnym zezwoleniem. Niemiec swoim zachowaniem sprokował znajdującego się w porcie policjanta do wystąpienia służbowego, a

gdy policjant zamierzał wylegitymować intruza — Krauze obrzucił go stekiem wyzysk, łącz jednocześnie w sposób wysoce obraźliwy Naród Polski.

Wobec niesłychanego i bezczelnego zachowania się Niemca, policjant zaprowadził Krauzego do Komisariatu P. P.

Butnego Niemca osadzono w areszcie do dyspozycji sądu.

„Operatorzy” wystaw sklepowych w akcji

Nieznani złodzieje okradli cwie wystawy tiukac cenne szwy

Na terenie Gdyni pojawili się ostatnio nieuchwytni narazie sprawcy, którzy dopuszczają się osobliwych „wypadków” w pogoni za łupem. Są to nie ujawnieni jeszcze spece od okradania wystaw sklepowych. „Operatorzy” wystaw dali w ostatnich dniach znać o sobie aż dwukrotnie.

Przedwczoraj policja gdyńska powia domiona została o rozbiciu szyby wartości 300 zł i kradzieży towarów z okna wystawowego przez właściciela sklepu du bławatów na Oksywiu p. Józefa Radziejewskiego (Oksywska 5), wczoraj zaś również nieznani sprawcy wybili szybę wystawową firmy „Bon Marche” przy ul. Świętojańskiej.

Złodzieje rozbili wielką szybę wartości 800 zł. Co padło łupem włamywaczy narazie nie stwierdzono.

Powiadomiona o tych kradzieżach policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Niewątpliwie „operatorzy” wystaw sklepowych nie będą bezkarnie grasować na terenie Gdyni i wkrótce wpadną w ręce władz bezpieczeństwa.

Dziecinna zabawka kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo

Wzloty latawców w pobliżu sieci elektrycznej grożą śmiercią

W związku ze zbliżającą się jesienią i praktykowanym w tym okresie czasu zwyczajem puszczenia przez dzieci latawców, zwrócić należy uwagę mieszkańców podmiejskich i okolicznych dzielnic Gdyni, na groźące dzieciom i przechodniom niebezpieczeństwo w razie zarzucenia latawców na przewody prądowe.

Niebezpieczeństwem grozi również zarzucenie latawca lub sznurka od latawca na antenę radiową o ile znajduje się ona w pobliżu przewodów silno-prądowych, gdyż zer-

wanie i przypadkowe zetknięcie się jej ze znajdującymi się pod napięciem przewodami może spowodować nieobliczalne dla życia i mienia ludzkiego następstwa i szkody.

W interesie więc własnym i ogólnym, rodzice proszeni są o poświęcenie tej sprawie jak najbaczniejszej uwagi.

W razie wypadku zarzucenia latawca na przewody silno-prądowe lub też zerwania się takiego przewodu i jego upadku na ziemię nie należy dotykać przewodów lecz natychmiast zatelefonować do pogotowia MZF telefon 2967.

Oferujemy

Cegłę pełną i dziurawkę z ceg. „Matarnia” i „Bysewo”

Portland-Cement

Wapno

Kafle

Zelazo i t. p.

Fabryka Papy Dachowej „Starogard”

w Gdyni, ul. 10 Lutego nr. 11 i Orłowie, ul. Gdańska.

5739

O napisy polskie w pociągach tranzytowych

Na przestrzeni od Strzebielina przez Wejherowo, Gdynię i Gdańsk przebiegają pociągi tranzytowe z Rzeszy do Prus Wschodnich i z powrotem. W pociągach tych kursują niemieckie wagony, zaopatrzone w tabliczki z niemieckimi napisami. Ponieważ pociągi te zatrzymują się na stacjach polskich i obsługują ruch polskich podróży, byłoby wskazane aby nasze czynniki kolejowe zwróciły uwagę stronie niemieckiej na potrzebę umieszczenia w wagonach również napisów w języku polskim.

W naszych pociągach dalekobieżnych oraz w pociągach osobowych, kursujących przez teren Wolnego Miasta z reguły napisy są dwujęzyczne, jest więc rzeczą pożądaną, aby również w wagonach niemieckich widniały napisy w dwóch językach. Sądzimy, że sprawa ta mogła by być bez trudu załatwiona.

Fluszczyca łączy z tranu śledziowego

Przed niecałym rokiem na zlecenie ze strony norweskiej poczyniono w Niemczech próby rafinowania tranu śledziowego.

Obecnie w wyniku badań laboratoryjnych specjalnej Instytucji w Stavanger stwierdza jej kierownik dr. Gulbrand Lund, że fluszczyca uzyskana z tranu śledziowego jest jednym z najlepszych fluszczy łączy jadłanych i że szczególnie nadaje się przy fabrykacji margaryny dla nadania jej twardości, poza tym ma dużą zawartość witamin.

Dr. Lund przepowiada wielkie znaczenie nowego produktu dla gospodarki norweskiej.

Gdańsk

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 2 bm. dr. Hochfeld, Kohelmarkt 6 el. 22218 i dr. Temerowski, Breitgasse 17. el. 25262; w Wrzeszczu dr. Unrau, Adolf Hitlerstrasse 30 tel. 42419; w Sopotach dr. Joffmann-Berling, Eichendorffstr. 3, telefon 52034.

Kalendarz zebrań

W czwartek, dnia 2 bm.

O godz. 19 filii Gminy Polskiej Związku Włókniarzy w Nowym Porcie w sali Polskiej Rady Portowej przy ul. Hindersana 1a.

O godz. 19.30 placówki Wrzeszcz Tow. b. Wojaków w świetlicy im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Heeresanger 11

Ruch towarzystw

Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn w Gdańsku urządza miesięczne posiedzenie w przyszły piątek, 3 bm. po nabożeństwie o godz. 19.30 w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla. Referat — „Żydz ich łażenia polityczne i fałszywa etyka”. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Wielką zabawę na zakończenie sezonu letniego urządza oddział Młodzieży Zielonoczenia Zawodowego Polskiego w W. M. Gdańsku, w sobotę, dnia 4 września br. w sali Domu Polskiego w Gdańsku Wallgasse 16a. Początek o godz. 19.30. Doborowa orkiestra. Uroczalcenia.

Z miasta i okolicy

Znowu 20 wypadków komunikacyjnych w ub. tygodniu. W gdańskim obwodzie policyjnym wydarzyło się w ubiegłym tygodniu od 22 do 28 sierpnia 20 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych, spowodowanych m. in. w 14 razach przez samych kierowców, w 12 przez rowerzystów i 3 przez pieszych, oraz 4 razy przez motocyklistów. Ofiarą tych wypadków padło 15 rannych. Winowajców stwierdzono w 17 wypadkach.

Włamywacze przy pracy. W ostatnich dniach dokonali niewyśledzeni jeszcze amatorzy cudzej własności szereg kradzieży z włamaniami do kilku mieszkań. Łupem włamywaczy stały się gotówka, biżuteria i srebrne wzgl. posrebrzane nakrycie stołowe.

Gdańszczanka ofiarą najechania w Niemczech. Onegdaj przed południem najechane zostały przez samochody w Rostoku w Niemczech dwie kobiety. Jedną z nich hawajca tam w gościnie, żona kolejarza Ru chalska z Gdańska doznała tak poważnych obrażeń ciała, że musiano ją przewieźć do lecznicy.

Katastrofa samochodu ciężarowego. Onegdaj w południe najechał samochód ciężarowy z przyczepką, załadowaną węglem, na drzewo przydrożne, skutkiem czego odpadły przednie koła. Z osób nikt nie poniósł szwanku.

Makabryczne odkrycie w Sopotach. Wczoraj rano podczas czyszczenia kanalizacji znaleźli robotnicy w kanale na ulicy Południowej u ujścia ulicy Ogrodowej zwłoka

dziecka płci męskiej. Ponieważ zwłoki nie zaczęły się jeszcze rozkładać, przypuszczają należy, że dziecko znalazło się tam dopiero w ostatnich dniach. Policja kryminalna wszczęła energicznie dochodzenia celem wyśledzenia matki dziecka i stwierdzenia przyczyny jego śmierci.

Kronika policyjna z 1 bm. Przytrzymano 8 osób, z tych 2 za opilstwo, 1 za kradzież, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 za sfalszowanie paszportu, 1 za przestępstwo obyczajowe, 2 z innych przyczyn.

Znaleziono w Gdańsku: szaro zieloną wełnianą jacek dziecięcą, brunatną kapelusza męski, niebieski parasol damski, 5 kłuczy na kółeczku, czarna ręczną torebkę damską z zawartością, czerwona torebkę ręczną z zawartością, maszynę do koszenia trawy.

Znaleziono w Sopotach: rower męski marki „Corbello” nr. 204096, rower męski nr. I M 52605.

Zgubiono: brunatną sakiewkę z 50 zł i 3—4 guld., sakiewkę z 50 guld., niebieską jacek jedwabną, złoty zegarek damski na reke, srebrny zegarek na reke na metalowej bransoletce, bransoletkę bursztynową, damską torebkę ręczną z czarnej skóry, zawierającą 35—40 guld.

Piętnastolecie Klubu Sportowego „Gedania”

(Dokończenie)

Początkowo „Gedania” uprawiała tylko piłkę nożną. Przez mistrzostwa w klasie B i A, weszła drużyna piłkarska do Ligi i zdobyła sobie takie stanowisko, że może się śmiało zaliczać do najlepszych w Gdańsku i Prusach Wschodnich. Z chwilą dojścia do wyższego stopnia rozwoju nie porzeczono na uprawianiu piłki nożnej. — Już w 1925 roku utworzono wydział młodzieży, doceniając ważność wychowania młodego pokolenia w duchu klubowym, narodowym i sportowym. Obecnie posiada już Klub następujące sekcje: piłki nożnej, bokserską, lekkoatletyczną, motocyklową, ko-

Program wielkiej uroczystości śpiewaczej i walnego zebrania Okręgu V. (gdańskiego) pomorskiego Związku Śpiewaczego w Gdańsku

Jak już swego czasu donosiliśmy, odbędzie się w najbliższą niedzielę, 5 bm. o godzinie 16.30 w dużej sali Domu św. Józefa w Gdańsku przy ul. Töpfergasse uroczyste posiedzenie na którym nastąpi wręczenie odznaczeń zasłużonym śpiewakom gdańskim i Tow. Śpiewaczemu „Lutnia” oraz rozdanie nagród i dyplomów chórom, które brały udział w zjeździe jubileuszowym Pomorskiego Związku Śpiewaczego w Turynie podczas Zielonych Świąt w roku bieżącym.

Program tej uroczystości jest następujący: 1) Chór Męski „Moniuszko” — „Bałtyk” Piotra Maszyńskiego, 2) zagajenie uroczy-

stego zebrania — prezes okręgowy p. T. Ty-lewski, 3) Chór Męski „Moniuszko” — „Pod czas burzy” Z. Noskowskiego i „Mówią mi wiecznie Twoje oczy” Styśia; 4) przemówienie prezesa Pom. Związku Śpiewaczego p. inż. Alfonsa Hoffmanna wręczenie odznaczeń i nagród, 5) „Lutnia” gdańska — „Polonez jubileuszowy” Chopina, 6) składanie życzeń, 7) „Cecylia” gdańska — „Pieśń o polskim morzu” Maklakiewicza i „Stowo Wam niosę” Wilkomirskiego.

Po 10-minutowej przerwie odbędzie się walne zebranie Okręgu VI Pomorskiego Związku Śpiewaczego z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 2) wybór marszałka i prezydium zebrania; 3) sprawozdanie ustępującego zarządu; a) prezesa, b) skarbnika; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja i udzielenie absolutorium; 5) wybór nowego zarządu; 6) plan przyszłej pracy; 7) wnioski i wolne głosy; 8) zakończenie.

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: wdowa Szarlota Schidlowska z domu Kling, 24 l.; mężatka Anna Pianowska z domu Strzelkowska 45 l.; wdowa Augusta Hopp z domu Koch, 86 l.; kupiec Michał Ehrlich 62 l.; syn robotnika Alfreda Deglera, 9 mies.

W sprawie wyjazdu pielgrzymki do Swarzewa

Jak już donosiliśmy, wyruszy w środę, 8 bm. z Gdańska pielgrzymka do Swarzewa na koronację obrazu Matki Boskiej. Zbiórka uczestników pielgrzymki na głównym dworcu w Gdańsku w tym dniu o godz. 6.15, odjazd specjalnym pociągiem o godz. 6.52, zbiórka w Sopotach na dworcu o godz. 6.45, odjazd o godz. 7.17, z Gdyni o godz. 7.58, przyjazd do Swarzewa o godz. 9.09. Uczestnicy pielgrzymki, zamieszkali we Wrzeszczu i Oliwie, będą musieli przyjechać do Gdańska lub Sopot.

Początek uroczystości w Swarzewie wyznaczony został na godz. 10.

Powrotny wyjazd ze Swarzewa nastąpi o godz. 20.32, z Gdyni o godz. 21.51, z Sopot o godz. 22.10, a przyjazd do Gdańska o godz. 22.27.

Mimo, że zgłosiło się już dużo uczestników pielgrzymki do Swarzewa, są jednak jeszcze miejsca w pociągu do dyspozycji. Zgłoszenia przyjmuje biuro parafialne kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku, tel. nr. 24563.

Samobójstwo handlarza żydowskiego

podejrzanego o zamierzone uwiedzenie mężatki

W dniu 14 ub. m. aresztowano handlarza żydowskiego Zylberberga jako podejrzanego o zamierzone uwiedzenie pewnej mężatki, o czym swego czasu donosiliśmy. Zylberberg oddany został do dyspozycji sądziego śledczego i osadzony w więzieniu sądowym. Aresztowany zaprzeczał, jakoby zamierzał dokonać zarzuconego mu czynu i

twierdził, że owa mężatka w podobny sposób postąpiła z innymi handlarzami i zamierzał to nawet udowodnić. Nie udało mu się jednak przeprowadzić dowodu i wkrótce stanąć miał przed sądem. Obwiniony powiesił się jednak w tych dniach w celi więzienia.

Ze sportu

Jubileuszowe igrzyska sportowe „Gedanii”

W ramach uroczystości, związanych z piętnastolecie Klubu Sportowego „Gedania”, wydział bokserski tego klubu urządza 17 i 18 września br. „Międzynarodowy turniej bokserski” z udziałem najlepszych zawodników Polski, Niemiec, W. M. Gdańska oraz „Gedanii”.

Powyższy turniej bokserski obejmować będzie cztery wagi: piórkowa, lekka, średnia i ciężka. Do każdej z tych wag startuje po jednym zawodniku z biorących udział w turnieju państw oraz Gedanii.

Pierwszy raz w historii sportu bokserskiego Gdańska i Polski będziemy mieli możliwość oglądania turnieju, którego realizacja jest niezwykle trudna, jednak udało

się dzięki wyteżonej pracy i zapałowi kilku zapaleńców sportu.

Jak dotąd wiadomo, obsada turnieju jest pierwszorzędną, dość wspomnieć, że startować będą m. in. zawodnicy tej miary co: Piłat i Chmielewski z Polski, Koss i Wessel z Gdańska oraz Buettner i Baumgart z Niemiec.

Turniej, o którym mowa, odbędzie się w sali Targów Gdańskich, która dzięki nowoczesnemu wybudowaniu trybun daje możliwość dobrej obserwacji dla 7000 widzów z miejsc siedzących.

Za prawidłowy przebieg walk ręczy międzynarodowy komitet sędziowski, w którego skład wchodzi: Polak, Niemiec i Szwed.

Dalsze występy pań K. S. Gedania

W najbliższą niedzielę, dnia 5 bm. sekcja pań K. S. Gedanii rozegra na naszym boisku przy Heeresanger o godz. 10-ej przed południem mecz punktowy piłki ręcznej z Turnerbund — Langfuhr. Po dotychczas-

wych sukcesach mecz powyższy zapowiada się niezwykle interesująco.

Wszystkich miłośników sportu na mecz naszych pań serdecznie zaprasza

K. S. Gedania

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 31 sierpnia 1937 r.

Eksport

| ładunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
|---------------|------------|------------|
| Węgiel | 7282 | 18661 |
| Zboża | 211 | 45 |
| Cukier | — | 420 |
| Drewno | 3856 | 97 |
| Nafta i t. p. | — | 150 |
| Żelazo | 881 | 15 |
| Drobniactwo | 604 | 225 |
| Różne | — | — |

Import

| ładunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
|-------------|------------|------------|
| Żelazo | 4762 | 890 |
| Włókna | — | 28*0 |
| Nawozy szt. | — | — |
| tyż | — | 120 |
| Bawełna | — | 105 |
| Żelazo | 45 | 95 |
| Drobniactwo | 771 | 1705 |

STAN WODY W WISLE

| Miejscowość | Woda średnia | Stan wody dnia | |
|-----------------|--------------|----------------|----------|
| | | 30. VIII | 31. VIII |
| Kraków | 1.84 | 1.88 | 1.61 |
| Zawichost | 1.87 | 2.41 | 2.28 |
| Warszawa | 1.67 | 2.75 | 2.60 |
| Płock | 1.27 | 1.06 | 1.83 |
| | Woda średnia | Stan wody dnia | |
| | | 31. VIII. | 1. IX. |
| Łódź | 1.37 | 0.94 | 0. — |
| Włocławek | 1.87 | 0.70 | 0. — |
| Chełmno | 1.28 | —3.60 | —0. — |
| Grudziądz | 1.44 | 0.81 | 0. — |
| Kurzbak | 1.85 | 0.98 | 0.85 |
| Kielce | 0.90 | —0.80 | —3.25 |
| Łódź | 0.82 | —0.30 | —3.22 |
| Danziger Haupt. | 3.60 | 3.26 | 3.84 |
| Elniage | 2.86 | 2.50 | 2.22 |
| Schiewenhorst | 2.51 | 3.40 | 2.46 |

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodokazu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W czwartek słonecznie, słabe wiatry południowe, ciepło, później pochmurno.

W piątek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem.

Gdańsk zakupił parowiec rybacki

Z Niemiec sprzedano do Gdańska używany stary parowiec rybacki o nazwie „Merkur”, wybudowany w 1904 roku. Siła maszyn 300 HP. Pojemność 185 metrów kubicznych.

Bezpłatny koncert kameralny Tow. Muzycznego

Polskie Towarzystwo Muzyczne w Gdańsku rozpoczyna swą działalność po feriach letnich, organizując w dniu 6 września (poniedziałek) o godz. 20 wiecz. w sali Konserwatorium Muzycznego (Am Olivaer Tor 2-4) 1-szy koncert kameralny pod nazwą „Wieczór Sonat”. Program wieczoru zawiera: Sonata J. S. Bacha, Beethovena (m. in. Sonata „Księżycowa”) oraz Brahmsa. Jako wykonawcy wystąpią: **Maria Dońska** (europejskiej sławy pianistka polska, znana słuchaczom naszym z szeregu występów w Gdańsku, ostatnio mająca za sobą nowe sukcesy odniesione na estradach Londynu) i **dyr. Kazimierz Wilkomirski** — wiolonczalista. Słowo wstępne wypowie prof. Aleksander Dulin (dyrygent orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni). Wstęp na koncert **bezpłatny**. Zaproszenia wydaje i informację udziela biuro Tow. Muzycznego (Am Olivaer Tor 2-4, tel. 274-19).

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dewizy
Belgia 89,30 — 89,48 — 89,12; Berlin 212,97 — 212,11; Gdańsk 100,20 — 99,80; Amsterdam 292,10 — 292,82 — 291,88; Kopenhaga 117,89 — 117,11; Londyn 26,30 — 26,37 — 26,33; N. York 5,29 i ówierc — 5,30 i pół — 5,28; Kabeł 5,29 i pół — 5,80 trzy czwarte — 5,28 i ówierc; Oslo 182,43 — 181,77; Paryż 19,82 — 19,87 — 19,77; Praga 18,44 — 18,49 — 18,43; Sztokholm 135,55 — 135,88 — 135,22; Szwajcaria 121,65 — 121,85 — 121,85; Wiedeń 99,20 — 98,80; Włochy 27,96 — 27,76; Helsingfors 11,81 — 11,87 — 11,81; Montreal 5,30 jedna czwarta — 5,27 trzy czwarte; Tel Aviv 26,87 — 26,28.
Tendencja niejednorodna.

Wahaty
Belgia belg. 89,48 — 89,05; dol. St. Zjedn. 15,29 i pół — 5,27; dol. kanad. 5,20 i pół — 5,27; korony holenderskie 292,82 — 291,10; franki franc. 19,87 — 19,76; franki szw. 121,95 — 121,15; funty ang. 26,37 — 26,21; guldeny gdańskie 100,20 — 99,80; korony czeskie 17,80 — 17,00; korony duńskie 117,89 — 116,85; korony norw. 132,48 — 131,45; korony szw. 135,88 — 134,90; liry włoskie 23,80 — 23,10; marki fińskie 11,67 — 11,20; marki niem. 132,00 — 127,00; szylingi austriackie 98,50 — 87,00; marki

niem. srebrne 142,00 — 136,00; Tel Aviv 26,25 — 25,95.

Akcie.

Bank Polski 104 trzy czwarte; Warsz. cukier 34 jedna czwarta — 35,00; Węgeli 25 i pół — 26; Lilpop 52,00 — 52 i pół; Starachowice 32 trzy czwarte; Haberbusch 39 jedna czwarta.
Tendencja mocniejsza.

Papiry

Pożyczka wewnętrzna 57 i pół — 55 i pół — 56,56; 4 proc. pożycz. inwest. I. em. 64,88 trzy czwarte — 69,00, serie 83 i pół; 2 em. nie notow. serie 82 i pół. pożycz. konsolidacyjna 58 i ówierc — 58 i pół — 58,00 — 58 jedna czwarta, em. dwa odst. drobne, poznańska seria 1 — 57,00; 8 proc. listy zastaw. ziemskie dol. kupon 28,42; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 56 i jedna czwarta; 5 proc. listy zastawne Warszawy 1933 r. 62,00 — 62 jedna czwarta.
Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W POZNANIU.

z dnia 1 września 1937 r.
Ceny orientacyjne: żyto zdadne do przemiału bez zmiany; pszenica bez zmiany; jęczmień browarowy 22,00 — 28,00; jęczmień 673 — 678 gr 19,00 — 19,50; 700 — 717 gr. 20,00 — 20,26; owies 19,25 — 20,00; mąki pszenne bez zmiany; otręby żytnie 15,75 —

16,55; pszenne grube 17,75 — 18,00; pszenne średnie 17,00 — 17,25; gorczyca 88,00 — 40,70; siemię lniane 42,00 — 45,00; groch Victoria 23,00 — 24,50; Folgera 22,00 — 23,50; siomy: wszystkie gatunki plus 30 gr.; siano wszystkie gatunki plus 50 gr.; reszta bez zmiany. Uspokobienie spokojne. Ogólny obrót: ton 2749,5, w tym żyta 1174, pszenicy 220, jęczmienia 130, owsa 65.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 2 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pleśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygrał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Czego nas uczy wymarzenie ozimiu — pogadanka, wygłosi inż. Zygmunt Mazurkiewicz. 12.25 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kap. Aleks. Dulina (z Gdyni przez Toruń). 13.00—13.45 Przerwa. 13.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. red. Wacław Frenkiel. 16.15 Symfonia Beethovena — VII audycja — płyty VIII Symfonia F-dur. 16.40 Lekcja o dobrym współżyciu — feleton Wandy Woytowicz-Grablińskiej.

16.55 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (Transmisja z Nałęczowa). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Parafrazy fortepianowe i jazzowe znanych utworów — płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powstanie Teatr Wyobraźni: „Świt, dzień i noc” Dario Nicodemięgo, w przekładzie Zofii Jachimeckiej; w radiofonizacji Ireny Dehnelówny. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55 Wiadomości sportowa. 20.05 Polska muzyka rozrywkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego z udziałem Anatora Wrońskiego — śpiew. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie). 22.00 Recital śpiewaczy Umberto Machez. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.25 Rola nawożenia fosforowego — pogadanka rolnicza, wygł. inż. Stanisław Stankiewicz. 13.00 Muzyka orkiestrowa i piosenki włoskie — płyty. 15.50 Melodie węgierskie — płyty. 16.35 Poradnik sportowy. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 16.15 Symfonia Beethovena — płyty z Warszawy. 18.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Halny Wojciechowskiej (akomp. Jadwiga Wojciechowska). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 28.00 Tańce i piosenki — płyta za płytą.

Ostatnie dni wystawy
Kilimy — dywany,
filety ręcznej pracy
tanie nawet bez wpłaty zakupisz na raty.
Toruń, Nowy Rynek 18
właśc. Zenon Tarasiuk
Firma chrześcijańska. 5986

Wróciłam
1 września rb. 5967
Dr. ZIELIŃSKA
Bydgoszcz, Gdańska 30, tel. 13-46
Godziny przyjęć: od 9—10 i 16—17.

Dr. Fryczyński
powrócił
Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 12
telefon 31-43.
Godziny przyjęć: 9—12^{1/2} i 4—6^{1/2}.

Wróciłem
Dr. med. Wł. Baranowski
choroby wewnętrzne — specjalista chorób płucnych
Bydgoszcz, ul. Gdańska 27, I piętro
telefon 30-56. 5909
Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6.

Popierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z
ELEKTROTECHNIKI
znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w największym składzie elektrotechnicznym w Gdyni

Inż. **Sadecus Wiczyński**
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38.

CAFÉ-CLUB
(dawniej Colombina)
KABARET • DANCING • RESTAURACJA
Gdynia, plac Kaszubski.

Atrakcja:
1) Akrobatyczny duet „Carnero”
2) Uroczą wodewilistka i tancerka na paluszkach JAGA CZARSKA.

UWAGA! Dyrektor Café-Club udzieli się zaangażować na sezon jesienno od 1-go września 1937 r. rewelacyjną orkiestrę „Jazzowa”
The Lorchy - Boys
pod dyr. p. Artura Kirela z prymusem harmonistów p. Turowiezem.

5907 Dyrekcja W. WarKocKi.

Ceny nasze muszą być umiarkowane
bo nikt nie wchodzi na piętro by drożej płacić

Sołecamy
Mundurki szkolne, b. dobre wykonanie
Płaszcz szkolne, męskie i damskie.
Materiały na mundurki — — —
KOSZULKI-BERETY-FARTUCHY-SWETRY-POŃCZOCHY

Prosimy obejrzeć to co polecamy i porównać ceny
W. Jedrowski TORUŃ
Róg Szerokiej i ul. Szczytnej I. ptr.
Wejście z ul. Szczytnej 2.
Kredyt na asygnaty „Kredyt”

Płaszcz jesienne już nadeszły!!!

Sygnatura: V. Km. 339/37.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V. Piotr Stefaniak mający kancelarię w Toruniu ul. Kopernika Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 października 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Toruniu sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Władysława i Elżbiety Chelmińskich w Kowalewie nieruchomości: nieruchomości miejska, składająca się z budynku mieszkalnego i budynku gospodarczego z ogrodem w obszarze 1948 m², położona w Toruniu, ul. Jagiellońska 20.
Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu i zapisana jest w księdze wieczystej Mokre tom XXXXII wykaz L. 1150.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 39.502,87, cena zaś wywołania wynosi zł. 29.627,16. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.950,29 zł.
Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala Nr. 44.
Toruń, dnia 1 września 1937 r.
Komornik: (—) P. Stefaniak.

Na nowy rok szkolny
mocne pończochy, rękawiczki, trykoty gimnastyczne, berety, fartuchy, bieliznę poleca najtaniej
KAŁAMAJSKI
KREDYT NA ASYGNATY. 5921

GDYNIA
Potrzebna
od zaraz siła biurowa znająca buchalterię i pisanie na maszynie z kaucją 2000 zł. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać „Gazeta Morska II.” Gdynia, pod „2000”. 5960

Poszukuję
placu do wydzierżawienia na warsztat. Zgłoszenia „Gazeta Morska II.” Gdynia pod „Warsztat”. 5959

Unieważniam
zagubioną książeczkę wojskową, kartę mob. dowód osobisty na nazwisko: Alojzy Hurko, Gdynia 6, Okrężna 1

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastricy — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyne carara, stopnielastrowe. Adres „ELE-WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11. tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archt. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

LITOZYT
Szlachetne TYNKI wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwirny marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180
Przedstawiciel w Gdyni Św. Józefa 49, tel. 20-49.

Wartość Pańskiego domu wzrośnie jeśli
otywnie go Pan szlachetną wyprawą faszadową najwyższej klasy „LITOZYT”. Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski urz. bud. Św. Józefa 49, I. p., telef. 20-49. 5180M

Parcela
okazyjnie na sprzedaż w Gdyni 3 — równocześnie z zatwierdzonym planem budowy i doprowadzona wodą. Zgłoszenia: L. Junker, Gdynia, Mściwoja 9. 5895M

Rzadka okazja!
Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób posydających, lub też dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przewartowania. Orłowo Morskie, Miodowa 19, 5257M

...pale namietnie... ale tylko

OZONÓWKI-4
ZWIŁKI WIELOWATKI STYLIZOWANE OSOBY
ZARÓBKOWA BONY TORUŃ

GDANSK
Polecamy następujące firmy!

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE DETALICZNE
CARL FUHRMANN, 11. Damm nr. 6, telefon 25310. 9825

DYWANY, firany i materiały meblowe
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER 6.m.b.H FILIA: Kohlmannstrasse 2, tel. 2051

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55. 9823

PHOTOHAUS KRAMER
Aparaty fotograficzne i filmy.
Pierwszorzędne wykonanie robót fotograficznych.
Specjalność Contax-Leica-Rolleiflex.
Brothbankengasse 3, obok Dworu Artasa. Tel. 24897. 3048

POSADZKI „Terrazzo” i z drzewa twardego (Steinholz Fussböden)
Fr. Vollmann & Rizzotti
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26497. 899

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn stałków kuchennych, szkła porcelany
878 Gd
SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT
Ulrichsengasse 4
narzędzia kowalnicze
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

WYPRAWY ŚLUBNE, bielizna męska, bielizna damska
4330 **Otto Kraftmeyer**
Langgasse 59 — Rok założenia 1864

Zwiedzajcie cukiernię i kawiarnię
Thrun, Langgasse 74 5908

Największe na Pomorzu
stałe targi na używane samochody
Jedyna okazja nabycia za bezcen dobrego wozu
Auto-centrala
Grudziądz, ul. Marsz. Focha 22. 4439

